GŁOS POMORSKI

Nr. 234 — Rok 4.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 10 gr. (Numer niedzielny 15 gr.)

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Złp. w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Złp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,05 Złp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,13 Złp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Złp., do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy, dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 3-łam. w dziale ogł 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekscie 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, środa, dnia 8-go października 1924. | Telefon nr. 50 i 51.

Minister Skrzyński w Warszawie.

Warszawa, 6. 10. (AW.) Dziś przybył do Warszawy minister Skrzyński. Premjer Grabski odbył z nim przeszło-godzinną konferencję. Dziś min. Skrzyński przyjęty będzie przez Prezydenta Wojciechowskiego. Relację szczegółową ze zgromadzenia Ligi Narodów i pobytu w Paryżu minister Skrzyński złoży Komitetowi Politycznemu Rady Ministrów we środę.

Spór pomiędzy Sejmem a Senatem zażegnany.

Warszawa, 6. 10. (AW.) „Przegląd Wieczorny" stwierdza, że wbrew oświadczeniu marszałka Senatu, spór kompetencyjny między Sejmem a Senatem przestał istnieć, ponieważ rząd ani marszałek Sejmu nie chcą się spierać z marszałkiem Senatu i niema powodu aby spór miał się zacząć na nowo. A zatem ustawy zwrócone z Senatu, wracają do Sejmu i będą załatwione przez Sejm.

Zarządzenia przeciw drożyźnie

NIESTETY POŁOWICZNE.

Warszawa, 7. 10. (Pat.) Wczoraj wieczorem obradował komitet ekonomiczny Rady Ministrów nad sytuacją gospodarczą w kraju i zagranicą.

Wskutek grozy niedoboru zbóż chlebowych przewidzianej w nadchodzącym okresie postanowiono **podnieść znacznie cła wywozowe od żyta, mąki i otrąb oraz ustanowić cła wywozowe na pszenicę, jęczmień, owies i mąkę pszenną.**

Zarazem postanowił komitet ekonomiczny **zawiesić pobieranie ceł od przywozowego ryżu.**

Opłaty wywozowe od jaj zostały utrzymane do dnia 20 grudnia.

Na mocy powyższych uchwał dzisiejszy „Dziennik Ustaw" zawiera rozporządzenia ministra skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa i dóbr państw., wprowadzając w życie z dniem dzisiejszym powyższe decyzje co do ceł wywozowych.

W celu wyzyskania gospodarczego zapasu pszenicy i żyta komitet ekonomiczny polecił komisji opracować projekt **ustawy o uregulowaniu przemiału zboża** i ustaleniu **nieprzekraczalnego stosunku cen mąki i chleba do cen zboża.**

Czy Mac Donald już idzie?

Londyn, 6. 10. (Pat.) Dziś rano odbyło się posiedzenie gabinetu ministrów, **które trwało przeszło 4 godziny.**

Po posiedzeniu leader partji pracy Speer oświadczył, że rząd będzie oponował zarówno przeciwko votum nagany, proponowanemu przez partję konserwatywną, jak i przeciwko wnioskowi partji liberalnej co do utworzenia komisji śledczej w sprawie cofnięcia oskarżenia przeciwko redaktorowi Campbellowi.

Rząd stoi na stanowisku, że pomiędzy obydwoma tymi sprawami nie ma zasadniczej różnicy. Wobec powyższego dzienniki wieczorne wyrażają pewność, że we środę nastąpi obalenie rządu i że premjer Mac Donald zawiadomi króla Jerzego o zamiarze rozwiązania parlamentu.

We wtorek rano Mac Donald powtórzy zapewne postanowienia gabinetu na posiedzeniu dorocznem partji pracy.

London, 6. 10. (Pat.) Ekspremjer Baldwin i inni leaderzy partji konserwatywnej odbyli w dniu dzisiejszym naradę, i o ile wierzyć pogłoskom — postanowili poprzeć wniosek partji liberalnej, dotyczący utworzenia komisji śledczej dla zbadania sprawy redaktora Campbella.

Stanowisko premjera Mac Donalda jest następujące: Nie obawia się on rezultatów działalności komisji śledczej, jednocześnie jednak uważa, że wyznaczenie takiej komisji nie jest właściwe.

Prasa liberalna zaprzecza pogłoskom, że stara się za wszelką cenę wywołać nowe wybory i stwierdza, że w razie, o ileby rząd zaproponował, aby rozpatrzeniem incydentu zajęła się komisja, złożona z przedstawicieli partji koronnego, to partja liberalna nie sprzeciwiłaby się temu i w ten sposób możnaby było uniknąć kryzysu.

Niezależnie jednak od sprawy powyższej, gabinet obecny będzie nalegał na natychmiastowe załatwienie billu irlandzkiego.

Mac Donald protestuje.

Londyn, 6. 10. (AW.) Redaktor „Daily Herald" przyjęty został przez Mac Donalda, który oświadczył co następuje:

„Żałuję bardzo, że interesy Anglji są narażone na szwank z powodu taktyki partji, gdyż dobro ogółu narażone jest z winy koalicji konserwatystów i liberałów, którzy porozumiewają się w sprawie mającej podrzędne znaczenie. Co się tyczy mnie, nie przyjmę komisji 10-ciu którą mnie chcą narzucić, lecz zwrócę się do 20 miljonów wyborców, aby oni wydali sąd o mojej polityce. Nie pragnę nowych wyborów, chociaż ich się nie lękam.

Odpowiedź francuska na memorandum niemieckie.

Paryż, 6. 10. (AW.) Dziś rząd francuski wręczył ambasadorowi niemieckiemu w Paryżu odpowiedź na memorjał w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Odpowiedź francuska jest krótka i traktuje w zasadzie przychylnie postulaty niemieckie, jednakże nie daje odpowiedzi zobowiązującej, uważając jedynie za możliwe przyjęcie Niemiec do Ligi Narodów na podstawie tych samych warunków, jakie spełniły inne państwa, wstępując do Ligi.

ANGLJA SZYKUJE SIĘ DO ODPOWIEDZI.

Londyn, 6. 10. (AW.) „Times" donosi, że nie zadługo Anglja udzieli odpowiedzi na memorjał niemiecki odnośnie do wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów. W sprawie tej odbywa się wymiana zdań pomiędzy rządami sprzymierzonych. Ustalono już porozumienie co do ważniejszych wytycznych odpowiedzi. Należy przypuszczać, że rząd angielski, witając chętnie gotowość Niemiec do zgłoszenia wniosku o przyjęcie do Ligi, uzna za konieczne wskazać na potrzebę trzymania się ściśle warunków traktatu wersalskiego. Rząd angielski radzi Niemcom postawić wniosek o przyjęcie do Ligi bez ujawniania warunków.

Sytuacja w Chinach zaostrza się.

Londyn, 6. 10. (Pat.) Według doniesień z Szanghaju, wojska Kiang-Su zajęły miasto Czin na południe od Szanghaju. W ten sposób Szanghaj jest otoczony z trzech stron.

PO ŚMIERCI HR. ZAMOYSKIEGO.

Warszawa, 6. 10. (Pat.) P. Prezydent Rzplitej przesłał dnia 4 bm. na ręce p. Marji Zamoyskiej siostry zmarłego fundatora Kórnickiego, telegram z serdecznymi wyrazami współczucia z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci Władysława Zamoyskiego.

Słabość czy niezdecydowanie.

I.

Niema dnia, by urzędowo nie donoszono o napadach na Kresach Wschodnich. Jak dotychczas wszelkie zarządzenia nie dały żadnych pozytywnych rezultatów. Przeciwnie! Jeden napad goni drugi, a telegramy stereotypowo donoszą, że bandyci zdołali zbiedz, a pościg zarządzony nie wydał dotychczas rezultatów pożądanych. Małą pociechą jest, że kilku bandytów rozstrzelano, że kilku przychwycono i że nad nimi odbędzie się sąd, który niewątpliwie zasłużoną wymierzy karę.

Ale nie w tym rzecz. Chodzi o całość, chodzi o to, by raz zakończyć z tym całym bandytyzmem, popieranym przez sowiety.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że zadanie to nie jest łatwe, na co przytaczamy ustęp, opisujący trudności, z jakiemi walczyć tam na wschodzie musi akcja pościgowa:

„Obecna akcja pościgowa — czytamy — nie ma już charakteru pościgu za bandą, która się już rozproszyła na wszystkie strony.

Obecnie chodzi o wytropienie wszelkiego rodzaju podejrzanych osobników, którzy mogli należeć **do łuninieckiej** i do innych band.

Oddziały policyjne, które wraz z wojskiem **przedzierają się przez knieje, po 10 dniach są niesłychanie wyczerpane.** Zamorusani od stóp do głów błotem, w porwanych ubraniach, w specjalnych łapciach, — **niewyspani, wyczerpani okropnie**, zgłodzeni, bez **połączeń pocztowych i telegraficznych** — nasi policjanci i **żołnierze mają bardzo utrudnioną akcję. Brak odpowiednich map** jeszcze gorzej utrudnia orjentację i posuwanie się na przód. Najgorzej odczuwano brak żywności. **Policjanci** więc zmuszeni są wysyłać z powrotem swych **posłańców po chleb i żywność.** Podróż taka rzadko odbywa się wozami, a prawie zawsze „pieszo", przyczem posłaniec posuwa się przed siebie z szybkością... żółwia i robi dziennie 3—5 kilometrów.

Bywają często wypadki, że na wieczór wraca tam, skąd wyszedł wczesnym rankiem, gdyż zmylił drogę...

Również w taki sposób przesyłana jest poczta i depesze z placówek leśno-błotnistych".

Czytając opis powyższy, doceniamy w zupełności obowiązek, poświęcenie i bohaterstwo tak wojska jak i policji, działających w tak trudnych, prawie pierwotnych warunkach.

Pytamy atoli, któż winien i któż odpowiedzialny, jeżeli nie rząd, który z dziwną słabością i niezdecydowaniem przypatrywał się i przypatruje rosnącej anarchii na naszych kresach wschodnich. Przecież to rząd do dziś dnia nie może zdecydować się na wprowadzenie stanu wyjątkowego względnie wojennego, któryby doprowadził do uspokojenia kraju. Przecież to rząd mianował wojewodami generałów, ale nie **uzgodnił ich działalności** tak, że w jednem Województwie istnieją te, w drugiem inne nieskoordynowane zarządzenia. A z tego wszystkiego drwi sobie sowiecki bandyta i spokojnie napada, pali i niszczy sadyby naszych braci kresowych.

Na bolesną ironję wygląda opis, który prasa warszawska podaje o tem, jak będzie zorganizowany korpus ochrony pogranicza. Wynika z tego, że dopiero w roku 1926 będziemy mieli racjonalną ochronę granicy.

Generał Minkiewicz ma może rację, podkreślając znaczenie tego korpusu. Ale społeczeństwo chce i woła o doraźne zarządzenia, któreby łeb urwały chydrze rewolucyjnej, która tam za cichą pomocą sowietów się rozszerza.

Bardzo słusznie zauważa jedno z pism warszawskich, że należy rzeczy nazywać po imieniu. Słusznie też określa to, co się na wschodzie dzieje, **wojną partyzancką** przeciw Polsce, co my określiliśmy — **zdaje nam się** — ściślej rewolucją, której podłoża szukać należy nie tylko w politycznych, ale **społecznych, kulturalnych** i narodowościowych przyczynach, których dotychczasowa nasza polityka rządowa **nie umiała** załatwić dzięki niedocenianiu ważności kresów, niedocenianiu, które i my tu na kresach zachodnich w innej formie, na własnej odczuwaliśmy i odczuwamy skórze.

Śledząc z jednej strony z niepokojem te objawy **anarchji, wsłuchując się** z drugiej strony w głosy wołające o pomoc, w następnym artykule zastanowimy się, czy dotychczasową drogą, którą znamionuje **słabość i** niezdecydowanie, rząd osiągnie nie tylko **uspokojenie** kraju, ale i **przywrócenie** powagi Rzeczypospolitej, narażonej tam nie tylko na szwank, ale **doprowadzonej do minimum powagi.**

Przegląd prasy.

Sprawa Prus Wschodnich jest jeszcze ciągle otwarta, a obecnie wobec coraz głośniejszych głosów niemieckich z tamtych stron nabiera jeszcze doniosłejszego znaczenia. Ostatnio zabiera „Gazeta Olsztyńska“ głos w sprawie pisma, jakie wystosowały niemieckie organizacje wschodnio-pruskie do kanclerza Rzeszy:

Wschodniopruski „Heimatdienst“ w Olsztynie, „Heimatdienst“ w Prusach Zachodnich (Kwidzyn), „Heimatdienst“ w Tylży oraz izby handlowe w Olsztynie, Elblągu, Wystruci i Tylży wystosowały do kanclerza Rzeszy charakterystyczne pismo w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Podajemy poniżej najciekawsze zdania i ustępy z owego pisma:

Otóż organizacje i instytucje te twierdzą na wstępie, że w prasie pojawiły się w ostatnich dniach notatki dotyczące przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Organizacje wschodniopruskie nie chcą się mieszać w sprawy rządu. Jednakże należy sobie rozważyć, jakie skutki dla niemieckiej „Ostmarki“ miałby krok rządu, gdyby rząd bez zastrzeżeń do Ligi wstąpił.

Dalej dosłownie:

„Ludność (!) niemieckich (!) prowincyj wschodnich nie może zgodzić się nigdy na obecne granice wschodnie i odcięcie krajów niemieckich (!) z setkami tysięcy niemieckich (!) współobywateli. Tak samo, jak przed pięciu laty przeciwko traktatowi wersalskiemu złożono najostrzejszy protest, i nawet byliśmy do czynu gotowi, ażeby zapobiec zgruchotaniu „Ostmarki“, tak samo organizacje wschodniopruskie są dziś i będą jednomyślne w żądaniu wydania zrabowanych dzielnic i gotowe są wszystko dla tego celu poświęcić.

My Wschodnioprusacy (!) niemieccy (!) nigdy zrezygnować nie możemy z Działdowskiego jak z Kłajpedy, tak samo usunięcie korytarza polskiego jest dla nas kwestją żywotną z narodowych i gospodarczych względów.

A w końcu odezwy tak definiują swoje stanowisko:

Żądania tego nie zastępowaliśmy wielkiemi i hałaśliwemi słowami, jednakże żądanie to we wszystkich naszych manifestacjach podkreślaliśmy, jako samo przez się zrozumiejące. Rezygnacja z tego żądania nie byłaby niczem innem, jak rezygnacją z nas samych. Nasza wola czynu, nasza wola egzystencji otrzymałaby cios śmiertelny, gdybyśmy z nadziei uzyskania z powrotem korytarza nie mieli codziennie i co godzinę sił nowych czerpać. Dlatego nie może i nie powinno przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów stanowić uznania chwilowych granic państwa. Jeżeli my to dzisiaj z naciskiem podkreślamy, następuje to dlatego, ponieważ jesteśmy przekonani o tem, że rozwiązanie kwestji korytarza może się prędzej do nas zbliży, niż dotychczas przypuszczamy. Mamy nadzieję i oczekujemy od Rządu Rzeszy, że jeżeli się na wstąpienie do Ligi Narodów zdecyduje, znajdzie formę, która naszym wschodniopruskim nadziejom i uprawnionym żądaniom nie odbierze możliwości urzeczywistnienia“.

W artykule „Obrona powietrzna Polski“ pisze „Gazeta Poranna“:

Niema żadnych gwarancji, iż zbrojne starcia narodów nie powtórzą się już nigdy. Wielka wojna światowa nie zniechęciła ludzi do krwawych porachunków. W chwili, gdy piszemy te słowa, toczą się walki w Chinach, na Kaukazie, w Marokku. Leje się krew ludzka i jest to życiową ilustracją tych haseł pacyfistycznych, jakie rozlegają się dziś na wyścigi w całej Europie.

Niema żadnej pewności, że wojna nie będzie i w przyszłości ostatniem słowem porachunku między pokłóconymi narodami. Sceptycyzm wobec haseł pacyfistycznych szczególnie jest usprawiedliwony w Polsce. Trudno uwierzyć w to, by wilk niemiecki i moskiewski niedźwiedź zamienili się naraz w ciche, słodkie jagniątka, nie zagrażające nikomu.

Im bardziej chcielibyśmy uniknąć wojny, tem lepiej musimy być do niej przygotowani. Naród bezbronny pobudza tylko apetyty wrogów. Naród uzbrojony nakazuje liczyć się z jego siłą. Stara rzymska zasada: si vis pacem, para bellum — nie straciła nic ze swej prawdy i aktualności.

Celem zilustrowania w dalszym ciągu artykułu podaje „Gaz. Por.“ rozwój aeronautyki w ostatnim dziesięcioleciu. Istotnie cyfry zawrotne w porównaniu:

Samoloty i gazy — rozstrzygną o zwycięstwie w przyszłej wojnie. Taka jest opinja socjalistów — wojskowych. W myśl tej opinji wszystkie państwa idą w zawody na polu lotnictwa i gazów.

Kilka cyfr niech zilustruje rozmiary tych wyścigów międzynarodowych. Cyfry bierzemy z doskonałej broszury „Apel“, napisanej przez p. Wacława Majewskiego.

W 1914 r. armja francuska rozpoczyna wojnę ze 100 samolotami, w 1918 r., pod koniec wojny posiada z górą 4 000 samolotów.

Niemcy zaczynają z 218, a kończą z 5 000 samolotów. Wojna się skończyła, a praca nad lotnictwem toczy się dalej w niesłychanem tempie. To też postępy są ogromne.

Niemcy i Rosja nie dają się ubiedz nikomu. Pomimo traktatu Wersalskiego — Niemcy rozporządzają dziesiątkami tysięcy samolotów, posiadają około 100 fabryk lotniczych, a na ich politechnikach istnieją specjalne wydziały lotnicze.

Pokojowa armja lotnicza i gazowa w Rosji sowieckiej liczy około 100 000 ludzi. Fabryk samolotowych i silnikowych posiadają bolszewicy 30 z 50 tysiącami robotników.

A Polska?

Po tych refleksjach porównanie ze stosunkami polskiemi:

Nasze ministerjum wojny z pewnością nie spuszcza z oka zbrojeń przeciwników. Lotnictwo polskie idzie po linji rozwoju w żywem tempie. Polska nie może pozostać na tyle. Musi być przygotowana.

Jednakowoż nie wolno nam wszystkiego spychać na barki rządu. Wielkie zadania leżą przed społeczeństwem, przed nami wszystkimi, przed każdym z nas.

Tydzień lotniczy rozpoczęty wczoraj w Warszawie, spotkać się winien z najenergiczniejszem poparciem.

Wiemy, co nam grozi i nie myślimy z założonemi rękoma czekać rozwoju wypadków.

Przed przewiezieniem zwłok Sienkiewicza.

Prezydent Wojciechowski złoży hołd imieniem państwa. — Czesi hołdują.

Warszawa, 6. 10. (Pat.) Dziś o godz. 10-ej rano p. Prezydent Rzplitej przyjął prezesa komitetu wykonawczego sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza p. Stanisława Libickiego, który złożył p Prezydentowi sprawozdanie z dotychczasowej działalności komitetu. Po wysłuchaniu sprawozdania p Prezydent na prośbę komitetu raczył oświadczyć gotowość przemówienia przed pomnikiem Mickiewicza podczas przeniesienia zwłok z koleji do katedry.

Warszawa, 6. 10. (Pat) Do komitetu wykonawczego sprowadzenia zwłok Henryka Sienkiewicza nadeszło pismo świeżo zorganizowanego komitetu ku uczczeniu pamięci Sienkiewicza w Pradze czeskiej.

Do komitetu należą najwybitniejsi pisarze i działacze społeczni.

W piśmie swem prezes dr. Führich donosi, że wiadomość o zorganizowaniu komitetu przyjęta została z ogromnym entuzjazmem i zewszad zgłaszają się różne instytucje czeskie z chęcią współpracy. Większość opinji narodowej pragnie uczcić Sienkiewicza przez wystawienie straży honorowej i oddanie honorów wojskowych zwłokom Jego.

Czechosłowacka rada narodowa zwraca się do komitetu wykonawczego, aby zwłoki Sienkiewicza były skierowane przez Pragę, przyczem zaznacza, że naród czechosłowacki odczułby jako bolesną krzywdę fakt pominięcia bratniej Pragi. Na wszystkich głównych stacjach kolejowych czeskich, przez które przejeżdżać będą zwłoki i eskorta honorowa będzie przygotowane godne uczczenie z udziałem władz miejskich, urzędów państwowych i samorządowych oraz szerokich mas społeczeństwa.

Po przyjeździe do Pragi trumna zostałaby odniesiona do Panteonu muzeum narodowego, przyczem udział w pochodzie wzięliby przedstawiciele rządu, miasta, wojskowości, organizacji sokolich i społeczeństwa. Dopiero po uroczystościach żałobnych trumna włożonaby była do wagonu.

Po otrzymaniu wspomnianego pisma w sobotę, prezes komitetu wykonawczego p. Libicki zwołał nagle posiedzenie na którem jednomyślnie postanowiono nadać kierunek przewiezienia zwłok zgodnie z życzeniem rady honorowej czechosłowackiej.

Izba gmin zostanie rozwiązana w niedzielę?

Wiedeń, 6. 10. (Pat.) „N. Fr. Presse“ donosi z Londynu, że minister spraw wewn. Henderson powołany tu z Genewy, rozpoczął już przygotowania do wyborów. Według informacji dziennika, liczyć się należy z rozwiązaniem Izby gmin już w niedzielę, albo we środę.

Termin wyborów przypaść ma prawdopodobnie na dzień 8 listopada.

Domagają się rozwiązania Reichstagu.

Berlin, 6. 10. (Pat.) „Welt am Montag“ podaje z kół parlamentarnych, że w obecnej sytuacji wewnętrzno-politycznej jedynem wyjściem jest rozwiązanie reichstagu.

Berlin, 6. 10. (Pat.) Centrowy poseł z Kolonji Schwering wystąpił w „Germanii“ z artykułem, w którym domaga się rozwiązania parlamentu Rzeszy, ponieważ utworzenie rządu ogólno-narodowego, jakkolwiek bardzo pożądane, jest jednakże zdaniem autora artykułu nie możliwe do osiągnięcia.

Również szereg innych dzienników stawia wyraźnie kwestję wielkiego prawdopodobieństwa rozwiązania parlamentu Rzeszy już w najbliższym czasie.

Berlin, 6. 10. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu pruskiego minister spraw wewn. Severing wygłosił dłuższą mowę polityczna, w której m. i. poruszył również sprawę gróźb nacjonalistów przeciwko odczytowi prof. Sorbonny — Bascha w Poczdamie.

Minister Severing zaznaczył, że zebranie to musi być ochronione przez użycie wszelkich środków. Związki prawicowe pozwolą sobie powiedzieć — oświadczył min Severing — że pałki gumowe policji mogą być użyte nie tylko przeciwko komunistom, ale także przeciwko nieprzyjaciołom spokoju i porządku.

Ze stosunków polsko-gdańskich.

Gdańsk, 6. 10. (Pat.) Z inicjatywy towarzystwa polsko-gdańskiej pomocy handlowej odbyło się wczoraj zebranie kół handlowo-przemysłowych polskich w Gdańsku w celu wyszukania dróg i środków, prowadzących do dalszego rozwoju stosunków polsko-gdańskich.

W trakcie posiedzenia wygłoszono szereg referatów w języku polskim i niemieckim. Wszyscy referenci akcentowali konieczność współpracy polsko-gdańskiej i podkreślili, iż konieczność ta wymaga zmian taryf kolejowych.

Jest bowiem faktem, że dotychczas znacznie lepiej kalkuluje się polski eksport i import przez Królewiec lub Szczecin, a nawet przez Hamburg i Bremę, aniżeli przez Gdańsk. Wszyscy mówcy akcentowali niebezpieczeństwo wyeliminowania Gdańska z polskiego importu i eksportu, gdyż nowe rokowania o traktat handlowy polsko-niemiecki, które niebawem mają być podjęte, niewątpliwie przyznają polskiemu handlowi znaczne ułatwienia w portach niemieckich.

Strajk w Gdańsku kończy się?

Gdańsk, 6. 10. (AW.) Strajk w porcie gdańskim, który trwał 2 miesiące, paraliżując przejściowo ruch, dziś został ostatecznie zlikwidowany. Podpisano protokół ugody na okres 4-miesięczny. Robotnicy otrzymali płacę dzienną 9,50 guldenów, zobowiązując się jednak pracować 2 godziny dziennie ponad liczbę normalną, za które to godziny pobierać będą wynagrodzenie większe o 100 procent. Praca zostanie niezwłocznie podjęta. Równocześnie kończy się lokaut robotników drzewnych.

Gdańsk, 6. 10. (Pat.) Wczoraj wieczorem odbyło się tu kilka zebrań strajkujących robotników portowych — Praca w porcie dotychczas nie została podjęta.

Ze światowego kongresu pokoju.

Berlin, 6. 10. (Pat.) Dziś przed południem odbyło się pierwsze merytoryczne plenarne posiedzenie światowego kongresu pokojowego. Po ożywionej dyskusji nad zachowaniem się rządu w stosunku do kongresu zebranie postanowiło jednomyślnie przesłać telegram na ręce kanclerza Marksa z wyrazami zdziwienia z powodu obojętnego stanowiska rządu i trzymania się z dala od kongresu.

Postanowiono dalej wysłać telegram do rządu duńskiego z życzeniami z powodu powzięcia projektu całkowitego rozbrojenia Danii.

Berlin, 6. 10. (Pat.) W związku ze światowym kongresem pokojowym odbył się tu wczoraj w pałacu księcia Fryderyka Leopolda wieczór, w którym uczestniczyli m. i. pros. Quidde, prof. Schücking, senator Lafontaine, prof. Boisson, Maslow oraz przedstawiciele ministerstwa spraw zagr. i wydziału prasowego prezydjum.

Berlin, 6. 10. (Pat.) Wśród członków delegacji światowego kongresu przyjętej przez prezydenta Rzeszy, znajdował się przedstawiciel Polski dr. Polak.

Z kongresu polityki socjalnej.

Praga, 6. 10. (Pat.) W poniedziałek rano delegat rządu Sokal był przyjęty przez czechosłowackiego ministra pracy. Rozmowa dotyczyła współpracy obu państw na terenie międzynarodowym w dziedzinie pracy oraz aktualnych zagadnień z zakresu ubezpieczeń społecznych i 8-godzinnego dnia pracy.

Praga, 6. 10. (Pat.) W związku ze spodziewanem w najbliższej przyszłości wznowieniem rokowań polsko-francuskich w sprawie emigracji Polaków do Francji, francuski minister pracy Godard odbył dłuższą naradę z delegatem Sokalem. Pozatem delegat Sokal konferował również w tej sprawie z generalnym sekretarzem generalnej konfederacji pracy Jounaux.

PRZEDSTAWICIELE POLSKIEGO RZĄDU NA POSŁUCHANIU U OJCA ŚW.

Rzym, 6. 10. (Pat.) Dziś delegat prof. Stanisław Grabski i pos. Skrzyński mieli u Ojca św. całodzienne posłuchanie.

WYSTAWA POLSKA W KONSTANTYNOPOLU.

Konstantynopol, 6. 10. (Pat.) Wczoraj zwiedził bardzo szczegółowo wystawę ambasador włoski Montagna, oprowadzony przez delegata rządu p. Ostrowskiego.

*

Wiedeń, 6. 10. (AW.) „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu, że następca tronu, syn b. króla Husseina Emir Ali został proklamowany królem Hedżasu, dla ułatwienia pojednania wszystkich Mahometan. Ali zrezygnował z godności kalifa.

*

Paryż, 6. 10. (AW.) W Konstantynopolu zmarł Aleksander Ribot, wielokrotny minister i premjer francuski i jeden z najstarszych polityków Francji.

W ręku społeczeństwa leży poparcie wysiłków Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Poparcie to zapewnić musimy, bo tego wymaga od nas dobro ojczyzny.

Słowa słuszne godne jaknajdobitniejszego podkreślenia. Tydzień bieżący poświęcony jest na próbę zdolności orjentacyjnej społeczeństwa; jeśli próba wypadnie niekorzystnie, natenczas trudno nie będzie zwątpić o tem, żebyśmy mogli zająć w Europie miejsce równe drugim.

Rząd ma głos i musi wyjaśnić!

W chwili wzrastającej drożyzny oraz stwierdzenia, że w kraju panuje niedobór żyta, skutkiem czego sprowadza się mąkę z Ameryki, otrzymał — jak donosi „Kurjer Czerw." — przedstawiciel **berlińskiej** firmy zbożowej „Frühling" p. Pollack zezwolenie z Gł. Urzędu Przywozu i Wywozu na wywóz z Polski **330 wagonów żyta!**

Tyle pismo warszawskie, kóre dodaje jeszcze, że skupem zboża zajmować się będzie firma Schwalbendorf i Heinberg.

Z obowiązku powtarzając tę wiadomość, czekamy na wyjaśnienia rządu, który — jak stwierdzić należy — na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego zajmuje się sprawą walki z drożyzną, i chyba nie dopuści, by wieść „Kurj. Czerw." się ziściła, wywołując zrozumiałe rozgoryczenie.

Stronnictwo liberałów włoskich wobec rządu.

Liworno, 6. 10. (Pat.) Po dłuższej dyskusji kongres stronnictwa liberalnego ustalił porządek dzienny, stawiający rządowi warunki. Porządek dzienny przedstawiony przez prawicę stronnictwa odrzucony został 23.000 głosami przeciwko 11.000 głosów.

Uchwalony porządek dzienny przedstawiony był przez delegację bolońską i poparty przez centrum i lewicę. Mówcy większości oświadczyli, że przyjęcie tego porządku dziennego nie oznacza przejścia stronnictwa liberalnego do opozycji.

Liworno, 6. 10. (Pat.) Przyjęty na kongresie liberalnym przez większość stronnictwa porządek dzienny uzależnia współpracę z rządem od następujących warunków:

1) państwo powinno pełnić funkcje najwyższego regulatora życia narodowego i powinno usunać się z pod hegemonji poszczególnych stronnictw i ugrupowań;

2) jedynie prawną podstawą, na której winien się opierać rząd, ma być konstytucja;

3) tylko armja narodowa stanowi wyłączną siłę państwa, żadna zaś siła zbrojna nie może mieć ducha, ani charakteru stronnictwa.

TRZY NOWE PISMA W GDAŃSKU.

Gdańsk, 6. 10. (AW.) Z dniem dzisiejszym zaczęły wychodzić 3 nowe pisma, mianowicie, z tych jeden reklamowy, drugi nacjonalistyczno-antysemicki i dziennik „Klein-Morgen-Post", organ nacjonalistów gdańskich. Kierunek szowinistyczny zyskał w ten sposób poważny sukurs prasowy.

URZĘDNICY GDAŃSCY SĄ NIEZADOWOLENI.

Gdańsk, 6. 10. (Pat.) Na dorocznem zgromadzeniu związku urzędników komunalnych i państwowych uchwalono rezolucję, protestującą jaknajostrzej przeciwko odmownemu stanowisku rządu i sejmu gdańskiego w sprawie zrównania poborów urzędników gdańskich z poborami urzędników w Prusiech i Rzeszy. Rezolucja domaga się zrównania poborów urzędników gdańskich i niemieckich z ważnością wstecz od 1 lipca br.

NADZWYCZAJNY SĄD ROZJEMCZY NA G. ŚLĄSKU.

Katowice, 6. 10. (Pat.) Nadzwyczajny sąd rozjemczy zajmował się dzisiaj sprawą zarobków w wielkim przemyśle. Przewodniczył radca górniczy p. Buzek.

Rezultatem obrad sądu było orzeczenie ustne, wygłoszone przez przewodniczącego, a przewidujące w kopalniach węgla 5 proc. podwyżki zarobków dla robotników, pracujących pod ziemią oraz 3 proc. dla pracujących na powierzchni. Dla hut żelaznych i cynkowni nie przewiduje orzeczenie sądu żadnych zmian dotychczasowych zarobków.

EKSPOSE MUSSOLINIEGO.

Rzym, 6. 10. (Pat.) Mussolini wygłosił mowę o przyszłej polityce rządu, w której rozwinął szeroko plan złagodzenia wewnętrznych tarć, dalej omówił sprawy Fiume, Dodekanezu i Djubalandu, a wreszcie podkreślił, że w ostatnim roku przyrost ludności wynosi 440.000, wobec tego niezbędnem jest podniesienie wewnętrznego rozwoju ekonomicznego oraz znalezienie rynków, gdzieby można skierować produkcję, która musi wywołać ożywienie działalności Włoch.

*

Warszawa, 6. 10. (AW.) Minister kolei Tyszka dokonał otwarcia pierwszego kursu dla kandydatów na aspirantów kolejowych służby ruchu. Uczniowie posiadają średnie wykształcenie i z chwilą rozpoczęcia wykładów otrzymują uposażenie kolejowe. Kurs liczy 50 słuchaczy i będzie trwał około 10-ciu miesięcy, poczem nastąpi 2-miesięczna praktyka.

*

Warszawa, 6. 10. (Pat.) P. Prezydent Rzplitej odebrał w dniu 6 bm. o godz. 12 w południe przysięgę od nowo mianowanego wicedyrektora Banku Polskiego Feliksa Młynarskiego.

*

Verona, 6. 10. (Pat.) Polscy oficerowie lotnicy, którzy zostali lekko poszwankowani przy omyłkowem opuszczeniu się na placu broni, czują się zupełnie dobrze i jutrą opuszczą Veronę.

*

Londyn, 6. 10. (AW.) Książę Walji, udając się do Ameryki, polecił jednemu z biur wycinków gazetowych, zebrać wszystkie głosy prasy amerykańskiej o jego pobycie w Stanach Zjednoczonych.

Obecnie biuro dostarczyło pierwszą serję wycinków, która obejmuje 70 tys. takowych, podzielonych na 65 olbrzymich tomów. Biuro zawiadamia księcia, że nawet prezydent Roosewelt nie był tak owacyjnie witany podczas swego krótkiego pobytu.

57-e powstanie w Azerbejdżanie.

Wobec sprzecznych informacyj w prasie polskiej i europejskiej wogóle, co do natężenia powstań w Azerbejdżanie, zamieszczamy poniższe wiadomości według „Głosu Wschodu" z najwiarogodniejszych źródeł.

Ostatnie wydarzenia na Kaukazie gdy narody Kaukazu, z orężem w ręku bronią swej wolności, powstając przeciw rosyjskim bolszewikom, zwracają na siebie uwagę całego świata. Szczególniej bacznie śledzą je rządy mocarstw europejskich w osobach premjerów Mac Donalda i Herriota, którzy radzą w Lidze Narodów nad bezpieczeństwem, pokojem narodów. — I właśnie wtedy wybuchły powstania na Kaukazie, leżącym na pograniczu Bliskiego Wschodu, Europy Wschodniej i Azji centralnej. Powstania te mogą mieć w rezultacie ważne następstwa.

Przyczyny powstań kaukaskich narodów, znane są powszechnie. Czerwony teror, tyrańskie rządy moskiewskich dyktatorów na Kaukazie, trwające 4 lata, doprowadziły narody te do rozpaczy i najstraszniejszych ofiar, aby tylko pozbyć się nienawistnego jarzma rosyjsko - sowieckiej władzy. Skutki niszczycielskiej władzy mocno dawały się odczuwać w Azerbejdżanie z jego muzułmańską ludnością. Tu nietylko systematycznie niweczono miejscową inteligencję, nie tylko wypalano niweczono wprost wszelkie ślady swobody i kultury narodowej, ale cały bogaty ten kraj dosłownie z r u j n o w a n o.

Bogactwa Azerbejdżanu — naftę bakińską będącą główną przynętą dla zagranicznych kapitałów, eksploatowali rosyjscy bolszewicy jedynie dla celów 3 — 4 międzynarodówki. Naród Azerbejdżański jasno widział, że rosyjsko-sowiecki regime doprowadza kraj do ruiny ekon. i do absolutnej politycznej zależności od Moskwy. I pomimo drakońskich systemów ze strony ciemiężców, naród Azerbejdżanu, odpowiedział im długim szeregiem krwawych powstań. Jak świadczy oficjalnie sowiecki komisarz spraw wewnętrznych, Bagirow — było ich 56. Obecne powstanie Azerbejdżanu jest 57-e z kolei — lecz ma ono charakter ogólno-kaukaski. Bierze w nim bowiem udział i Gruzja, sąsiadująca z Azerb. i Kaukaz północny. Ale prasa europejska mówi więcej o wydarzeniach w Gruzji, bliższej geograficznie Czarnego Morza, Konstantynopola i Europy całej. Jednak już w początkach sierpnia zaczęły się walki w Lenkorańskim okręgu gdzie dziesiątki wsi powstały przy srogiem ściąganiu podatków w naturze (zbożem). Rozruchy szybko przeniosły się na okręg Dżewatski i dalsze. Powstanie to zeszło się z powstaniami w Gruzji i na Półn. Kaukazie, gdzie również wymuszanie szalonych podatków, a także religijne i inne szykany, nie mówiąc o nagromadzeniu materjałów wybuchowych na tle politycznem, objęły płomieniem żywiołowym Azerbejdżańców. Gruzinów plemiona górskie. Wybrano wspólny komitet powstańczy w Karachskim okręgu, wzdłuż granicy Gruzji. Powiadomiono o tem „czerezwyczajną komisję dla walki z kontrrewolucją", zjechała ona do tegoż okręgu, ale aresztowano ją i oddano w ręce powstańczego komitetu. Oddziały powstańcze działały w okręgach Nuchińskim, Zakatalskim, Kubińskim.

Tu w pobliżu Dagestanu, bolszewicy wykryli organizację werbującą masowo powstańców, będącą w kontakcie z powstańcami Dagestanu, Czeczni, gdzie zatrzymano 48-mą czerwoną dywizję między Groznym i Hasaw — Jurt. Z Petrowska do Baku — przenosi się broń.

W Azerbejdżanie zachodnim (okręg Szumiński) włościanie siłą wyganiają z komitetów rejonowych gminnych „sowietów", wszystkich komunistów, aresztując ich i wypędzając. Trwają strajki w Baku, gdzie organizacje robotnicze w liczbie 30 000 przyłączyły się do Azerbejdżańskich powstańców, mających w rękach cały okręg naftowy Baku, i masy włościańskie nękane zabieraniem zbiorów tegorocznych, do głodujących gubernji Rosji sowieckiej. Powstanie w Azerbejdżanie rozszerza się z każdym dniem, a kierowane jest przez oficerów b. armji Azerbejdżanu. Pożary w Baku, broń wysyłana przez perską i turecką granicę, oddziały ochotnicze gotowe iść na pomoc... Oto zapowiedź na to, czy Azerbejdżan buntuje się przeciw przemocy czy nie.

Wybory w Ameryce.

Dnia 4 listopada (w pierwszy wtorek tego miesiąca w myśl konstytucji) odbyć się mają w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki wybory nowego Prezydenta. Wybory te budzą najwyższe zaciekawienie całego świata. Stoją one pod znakiem haseł powojennych. Kandydat, który wejdzie z wyborów Coolidge, Davis lub La Follette zadecyduje o stanowisku Ameryki do zagadnień wstrząsających dziś Europę.

Cechą charakterystyczną kampanji obecnej, która pochłania uwagę całej amerykańskiej, a także europejskiej, w jej liczbie zaś szczególnie niemieckiej prasy, jest wystąpienie do walki trzeciego współzawodnika — t. zw. „trzeciej partji" La Follette'a, b. republikańskiego senatora stanu Wiscensin. Jako rywal Coolidge'a i Davisa wprowadza Lafollette moment niepewności w listopadowe wybory, odciągając zwolenników tak jednej, jak i drugiej partji, a to dzięki znacznej swej popularności zarówno wśród republikanów ze stanów zachodnich, do których dotychczas się zaliczał, zasiadając na ich skrajnie lewicowych ławach, jak i wśród demokratów, cieszących się dotychczas poparciem rzesz robotniczych wschodnich Stanów. Lafollettowcy, którzy rozwinęli wytężoną agitację wśród niższych zwłaszcza sfer ludności amerykańskiej, nie mogą wprawdzie mimo najbardziej optymistycznych obliczeń swych sił, mieć nadziei na wprowadzenie swego kandydata do „Białego Domu", mogą jednak uniemożliwić zdobycie bezwzględnej większości tak Coolidge'owi, jak i Dawisowi.

Inny jeszcze znamienny objaw daje się zauważyć w obecnej kampanji wyborczej. Robotnik amerykański zorganizowany tak, jak nigdzie na świecie, opierał się dotąd skutecznie wszelkim radykalnym apostołom marksowych teorji i socjalistyczni kandydaci na prezydentów uzyskiwali w wyborach śmiesznie słabe poparcie wyborców. Robotnik polityką się nie interesował, a głos swój oddawał na tego kandydata dwu wielkich partji który mu najbardziej odpowiadał. La Follette podjął rękawicę przeciw temu desinteressement rzeszy robotniczej dla problemów politycznych. Od głośnego zgromadzenia „Amerykańskiej Unji Pracy" w Atlantic City, na którem wbrew ostrzeżeniom prezesa tej centralnej organizacji, Gompersa, ujawniły się pozakulisowe machinacje La Follette'a dla zaprzągnięcia robotników do swego rydwanu, od znamiennej deklaracji kongresu przedstawicieli 300 000 robotników żydowskich, która entuzjastycznie przyjęto platformę „trzeciej partji" — rozwinął La Follette sztandar, na którym wypisane jest porozumienie z sowiecką Rosją i podjęcie z nią normalnych stosunków. A obok i na równi z sympatjami dla bolszewizmu wypisał „postępowy" kandydat w swym programie rewizję traktatu wersalskiego, przeciwko któremu zapowiedział ostre ataki i — poparcie Niemiec. Czy braterstwo z bolszewizmem znajdzie żywszy oddźwięk wśród amerykańskich robotników i czy potrafią się oni lafollettowskim hasłom oprzeć — pokaże 4-ty listopada. Będą to wybory niezwykle ważne dla całego świata.

Niebezpieczeństwo bolszewickie.

Niejednokrotnie zabieraliśmy już głos w sprawie grożącego od wschodu kataklizmu przewrotu społecznego. Niejednokrotnie już nawoływała prasa do odpowiedniej kontragitacji — jednak wpływy bolszewickie — choć już w mniejszym stopniu, ale zawsze daje się odczuwać i wszędzie.

Ostatni numer „Czasu" przynosi ciekawe rewelacje o agitacji komunistycznej.

Agitacja bolszewicka w środkowej Europie niemal z dniem każdym zatacza coraz szersze kręgi. Ciekawe pod tym względem szczegóły ogłasza genewskie biuro związku przeciw Międzynarodówce.

3-cia Międzynarodówka przyszła do wniosku, że półwysep bałkański jest najlepszym punktem wyjścia dla wzniecenia bolszewickiego pożaru w średniej Europie i w tym celu państwa bałkańskie przepełnione są bolszewickimi agentami, którzy, wykorzystując antagonizmy polityczne, stale szczują jedno państwo przeciw drugiemu. Centrala agitacyjna gnieździ się w Wiedniu, gdzie funkcjonują: 1) komitet bałkański, 2) centralne komitety lub ich filje kompartyj Jugosławji, Bułgarji, Węgier i Rumunji, 3) niektóre oddziały sekretarjatu propagandy we wschodniej Europie oraz 4) rewolucyjne ugrupowania macedońskie. W Wiedniu wychodzi również oficjalny organ 3 Międzynarodówki i bogata literatura komunistyczna, przeznaczona dla państw bałkańskich, dla Węgier, a nawet w pewnej mierze dla Niemiec i Anglji.

W ostatnich czasach odbył się tam szereg ważnych konferencyj kominternu, a mianowicie narad komunistycznych i agrarnych stronnictw bałkańskich, oraz narad bolszewickich agentów wojennych dla centralnej i wschodniej Europy pod prezydencją Jegorowa, na których omawiano plan bojowych wystąpień na Bałkanie i Węgrzech. Bałkany zawsze były poważną i ciężką troską Europy. Tam wybuchła wojna światowa. A dziś 3 Międzynarodówka, rozpętując nienawiść miejscowe, usiłuje znowu rozdmuchać pożar w Europie. Ponieważ rząd wiedeński już się spostrzegł, więc na konferencji w Berlinie zdecydowano przenieść centrum agitacji do Triestu lub Salonik.

Usilną agitację bolszewicką prowadzi się zwłaszcza w Rumunji, gdzie cele rewolucyjne połączone są ze sprawą besarabską. Według informacyj „Gazety Lwowskiej" z pobrzeża bolszewickiego spostrzegać się daje organizacja wytężonej akcji rewolucyjnej na całym obszarze Rumunji. Akcją tę uważaną w sowieckich kołach za „decydującą", kieruje — jak wiadomo — specjalnie utworzone w Wiedniu „Centrum czynu", na którego czele stoi Kollarow. Wedle najnowszych wiadomości, dla „obsługiwania Rumunji" w „centrum czynu" zorganizowano pięć sekcyj, z których każda prowadzi robotę w „podwładnym" rejonie.

A więc pierwsza sekcja obsługuje strefę północną Bukowinę aż do Jassy, na czele stoi Rumun Radulescu, druga sekcja specjalnie „pracuje" w Besarabji (na czele — tow. Werman), trzecia obejmuje Dobrudżę i część wschodnią Rumunji, czwarta opiekuje się pobrzeżem Dunaju (na czele — Kalifarski), piąta ma zrewoltować rejony północno-zachodnie oraz centralny (na czele znany komunista Koza).

Należy jeszcze w końcu zaznaczyć, że wedle planu moskiewskiego sowiety zachować mają neutralność aż do chwili, gdy Rumunja sama zainicjuje zbrojne wystąpienie w celu stłumienia „powstań miejscowych" na terenie Besarabji.

Wówczas w myśl opracowanego planu „na pomoc powstańcom" wystąpią siły zbrojne specjalnie w tym celu zmobilizowane w dowództwach odeskiem i kijowskiem.

Tak brzmią informacje, z których, gdyby nawet tylko część odpowiadała realnej rzeczywistości — to dawałoby to zupełnie dostateczną miarę dla sądu, jaka mnogość bolszewickich agentów po naszym polskim terenie myszkuje, korzystając z naszych niedopatrzeń, błędów i lekkomyślności.

Z dnia politycznego.

Niemcy gdańscy przeciw ustawie celnej.

Senat gdański uważa za pogwałcenie umowy polsko-gdańskiej, prowadzone przez ostatnią ustawę celną opłaty wywozowe. Protest Gdańska oparty jest na interpretacji umowy, którą senat gdański rozumie, jako ustalenie kontyngensu wywozowego dla Gdańska, przy zasadzie utrzymania zakazu wywozu danego towaru. Pretensje te są bezpodstawne chociażby ztego względu, że umowa ta nie może nakładać na Polskę obowiązków utrzymywania, aż do nieskończoności, zakazów przywozu i wywozu. Zostało to zresztą sformułowane w umowie w ten sposób, że odpowiednie postanowienia mają zastosowanie tylko na czas istnienia gospodarczych ograniczeń przywozowo - wywozowych.

O drogi wodne w Polsce.

Zjazd Kanałowy w Kruszwicy okazał coraz więcej rozwijający się zapał do dróg wodnych!

Marszałek Trąmpczyński z gronem posłów i senatorów, minister Rybczyński z gronem wyższych urzędników ministerjalnych, delegaci wojewodów i urzędów wojewódzkich, — prezes dyrekcji kolejowej w Poznaniu, starostowie krajowi, starostowie powiatowi, prezydenci miast, prezydenci izb przemysłowych i handlowych, — prezes Związku Miast Polskich z dyrektorem Zarządu, — delegaci związków Obrony Kresów, — prezes koła inżynierów komunikacji lądowych i wodnych przy stow. Techn. w Warszawie, — oraz delegaci zrzeszeń i instytucji wszystkich niemal gałęzi gospodarki narodowej zebrani na tym zjeździe do końca dali najlepszy dowód doniosłej aktualności sprawy i jaknajszerszego zajęcia się nią.

Między udziałowcami liczymy najwyższych dostojników Państwa, a nawet Kościoła, miasta, powiaty, gminy wiejskie są naszymi akcjonarjuszami. —

Drogi wodne są najistotniejszem wiązadłem narodu i państwa podnoszą jego dobrobyt i kulturę, a szczególnie, u nas, gdzie odczucie potrzeby łącznej pracy na wewnątrz i utrzymania dobrych stosunków z sąsiadami, jeszcze dwa wieki temu było uznane za kardynalną podstawę obcowania narodów!!

W grudniu br. upływa 12 lat od pierwszego chwycenia za łopatę i poświęcenia rozpoczętych robót nad budową kanału Wisła-Odra.

Obyśmy najprędzej doczekali się, aby podobna uroczystość jaknajprędzej i u nas się odbyła — a będzie taka uroczystość przez nasze społeczeństwo przyjęta bez porównania z większym entuzjazmem.

W Austrji, gdzie cały świat finansowy i gospodarczy, począwszy od samego cesarza i domu panującego widział w drogach wodnych konkurenta i zagrożenie swych interesów, związanych z kolejami żelaznemi, — to przecież ówczesny premjer, Dr. Korber, wnosząc do parlamentu w 1901 r. przedłożenie o drogach wodnych powiedział: Rząd jest przekonany, że nie mógł znaleść żadnej więcej i doniosłej w następstwach sprawy dla gospodarki państwowej i ogólnego dobrobytu, jak projekt budowy dróg wodnych".

„Budowa dróg wodnych powinna być stosem pacierzowym naszej polityki inwestycyjnej, — bo bez dróg wodnych niema złotodajnego intensywnego rolnictwa, taniej produkcji przemysłowej i skali życia kulturalnego narodu! — Jednakże nie należy się łudzić, aby w obecnym okresie najważniejszych konieczności państwowych, rząd przyszedł ewentualnej inicjatywie z wydatną pomocą finansową! — Społeczeństwo samo. w pierwszym zaś rzędzie zainteresowani winni wziąść inicjatywę w ręce i rozpocząć to wielkie dzieło". (C. d. n.)

Marszałek Senatu Rzeczypospolitej Polskiej,
Trąmpczyński,

Z grudziądzkiego Tow. Pszczelniczego.

Ostatnie miesięczne zebranie odbyło się w niedzielę, dnia 5 października br., a ponieważ z wielu przyczyn nie wszyscy członkowie pospieszyli na obrady, przeto jak zawsze, w trosce o spopularyzowanie pszczelnictwa, dzielimy się treścią z przebiegu zebrania, tembardziej, że poruszono sprawy, żywo obchodzące członków, jak też ogół wielbicieli państwa pszczelego.

Zebraniu przewodniczył p. rektor Tkaczyk, witając na wstępie p. prof. Murawskiego z Seminarjum, zwiększającego szeregi członków, i po odczytaniu protokułu, wysłuchano referatu p. Zawodzińskiego, który odpowiednio do chwili, wyczerpująco omówił tak aktualne pielęgnowanie pszczół po miodobraniu, rewizję pnia, kasowanie pni słabych, usuwanie matek wadliwych, ułożenie gniazd na zimę, podkarmianie, jak wogóle zimowanie.

W dyskusji na pierwszy plan wyłoniła się konieczność zapoczątkowania hodowli matek i wyznaczając znaną w tych stronach pasiekę p. Dauma w Kobylance panieńskiej kierowaną przez p. Kerbera, postanowiono tamże z przyszłym rokiem rozpocząć hodowlę. W łączności z powyższem omawiając istnienie szeregu ras pszczelarskich, choćby wymienić czarną, włoską z odmianą złotą, ukraińską, kaukaską, egipską, (gdzie czas roju przypada na luty — maj) itd., uproszono dr. Ulatowskiego do wygłoszenia na następnem, listopadowem zebraniu referatu na temat hodowli matek. Obok szeregu spostrzeżeń w sposobie przezimowania pni poruszonych przez członków, wspomniał p. prof. Murawski o rabunkowości pszczół, których istnieje dwa rodzaje i to ratunkowy, powodowany wyłącznie brakiem zapasów, i nałogowy, któremu ulegają pszczoły rąs więcej dzikich, choć i szlachetne, gdy są niedostatecznie pielęgnowane, przyswajają sobie te narowy.

W dalszym ciągu zebrania, p. dyr. Barcz z ramienia Związku podkreślił potrzebę zaopatrzenia się w cukier, ustalając termin odbioru do 15 bm., w przeciwnym razie, Związek uznając podział cukru za ukończony, nie będzie uwzględniał następnie wypływu zgłoszeń. Miłą niespodzianką towarzyską będzie w tym roku uroczystość premjowania najlepszej pasieki członkowskiej. Wybrano komisję z pp. Zawadzińskiego, dr. Ulatowskiego i skarbnika Zwierkowskiego, która przedłoży Zarządowi wnioski w tej sprawie, i już na przyszłem zebraniu nastąpi świąteczne wręczenie dyplomu. Z zadowoleniem słuchano komunikatu Ministerstwa Kolei Państwowych, zwracającego się do Związku Tow. Pszczelniczych na Pomorzu, w sprawie podania referentów z dziedziny pszczelnictwa, ogrodnictwa i hodowli drobiu. Z powyższego wynika, że Min. Kolei podobnie jak w tym roku, zamierza w dalszym ciągu urządzać w wszystkich dyrekcjach P. K. P. Kursy wędrowne i fakt ten zasługuje na uznanie. Grudziądzkie Tow. Pszczelarzy z swego grona wydelegowało szereg członków w charakterze referentów, podkreślając potrzebę porozumienia się w tej sprawie z Wydziałem pszczelniczo-ogrodniczym przy Pom. Izbie Rolniczej.

Następnie zwrócono członkom uwagę na możność zaopatrzenia się w broszurki treści pszczelniczej, które za skromną cenę nabyć można u p. dr. Ulatowskiego, wreszcie wyczerpując porządek obrad, podzięką p. Zawodzińskiemu za treściwy referat i wszystkim innym za okazywane poparcie dążeń Towarzystwa, — zamknął przewodniczący p. rektor Tkaczyk zebranie.

Kursy handlowe.

Jesteśmy w przededniu otwarcia Dokształcającej Szkoły Handlowej Wieczorowej (Kursów Handlowych) dla urzędników i wogóle osób zatrudnionych godzinach rannych i życzących dopełnić swe wykształcenie z zakresie nauk handlowych.

Kandydacy przyjmowani są na zasadzie świadectwa ukończenia 5-ciu klas gimnazjum lub 6 względnie 7 oddziałów szkoły powszechnej. Dokształcająca szkoła handlowa będzie się mieściła w lokalu średniej szkoły handlowej Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu (Klasztorna 5) pod przewodnictwem dyrektora szkoły Handlowej p. St. Markiewicza. Program nauk 2 letni. W roku szkolnym bieżącym będą wykładane następujące przedmioty, 2 godz. tygodniowo, Arytmetyka handlowa 3 godz. tygod., księgowość 3 godz, korespondencja 2 godz., Nauka o handlu 2 godz. historja handlu 2 godz. stenografja 2 godz. i pisania na maszynie, 2 godz. Warunki opłaty: wpisowe przy złożeniu podania 15 złotych i po 15 zł. miesięcznie jako czesne. Termin otwarcia Dokształcającej Szkoły przypada 15 października r. b.

Zapis kandydatów przyjmuje kancelarja Szkoły Handlowej od 10 do 12 rano.

Z ruchu organizacyjnego kolejarzy.

Kursy aspirantów kolejowych służby ruchu.

Warszawa, 4. 10. (Pat). Dnia 4-go bm. minister Kolei żelaznych inż. Kazimierz Tyszka dokonał otwarcia 1-go kursu dla kandydatów na aspirantów kolejowych służby ruchu. Otwarcie kursu nastąpiło na dworcu Warszawa Główna-Odjazdowa. Uczestnicy kursu posiadają wszyscy średnie wykształcenie i z chwilą rozpoczęcia wykładów otrzymują uposażenie kolejowe. Kurs liczy 50 słuchaczy i będzie trwał 9 — 10 miesięcy, poczem kandydaci po zdaniu egzaminu teoretycznego udadzą się na dwumiesięczną praktykę. Dopiero po zdaniu egzaminu praktycznego zostaną jako aspiranci przydzieleni do służby wykonawczej. Wykładającymi na kursie są najlepsi fachowcy kolejowi. Ogółem na kolejach polskich jest 6 podobnych kursów. P. Minister Kolei Żelaznych wygłosił przemówienie, w którem podkreślił odpowiedzialność pracy, jaką będą w przyszłości spełniać uczestnicy kursu i zaznaczył, że praca kandydatów na kursie musi być intensywną aby mogli podołać swoim obowiązkom w przyszłości.

Kraków 6. 10. (Pat.) Wczoraj rozpoczęły się tu obrady szóstego walnego zjazdu delegatów związków zawodowych pracowników kolejowych Rzpltej Polskiej przy udziale 280 delegatów. W akcie otwarcia wzięli też udział reprezentanci władz kolejowych, w szczególności w imieniu Ministerstwa Kolei Żel. p. dr. Wróbel.

Na otwarcie zjazdu przybyło także grono senatorów i posłów. Zjazd otworzył pos. Kuryłowicz, poczem po produkcjach muzycznych i po przemówieniach powitalnych dokonano wyboru prezydjum, w skład którego weszli pos. Kuryłowicz, p. Wyrozębski z Warszawy, p. Turton z Poznania i p. Pockan z Krakowa. Z gości zagranicznych biorą udział w obradach pp. Mottmacker i Landskron z Holandji oraz p. Guenzner z Czechosłowacji.

Ciekawe wynurzenia kanclerza Marksa.

Kanclerz Marks udzielił niedawno wywiadu korespondentowi londyńskigeo „Daily Express", który ze względu na ciekawą i charakterystyczną treść, zasługuje na specjalną uwagę

Mianowicie kanclerz podczas rozmowy wypowiedział kilka słodkich zdań skierowanych ku Anglji. Między innemi powiedział Marks:

„Niemcy nie zamierzają uprawiać polityki wysokich ceł na produkty angielskie, gdyż zapotrzebowanie towarów angielskich w Niemczech jest coraz większe. Co się tyczy ceł ochronnych- to Niemcy jako kraj ubogi w surowce, muszą je sprowadzać i później jako gotowe lub półgotowe fabrykaty wywozić. Przerabianie surowców jest zajęciem przeważającej części ludności Niemiec i dlatego Niemcy muszą uprawiać politykę ceł ochronnych. Taryfy cłowe nie mają jednak na celu zamykania rynku niemieckiego przed zagranicą".

Natomiast w kwestji górnośląskiej i w sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów oświadczył kanclerz Marks, iż wskutek konferencji londyńskiej rząd niemiecki zmienił swoje negatywne dotąd stanowisko, ale nikt nie może żądać, by naród niemiecki przed wstąpieniem sankcjonował decyzję w sprawie górnośląskiej.

France umierający.

Paryż. „Przegl. Wiecz." — **Według informacji podanych przez prasę, stan zdrowia Anatola France jest beznadziejny. Chory stracił** przytomność i leży **w agonji.**

Paryż, 6. 10 (PAT.) **Przybyło tu 44 chirurgów polskich, aby wziąść udział w charakterze gości w kongresie chirurgów francuskich**

H. RIDER HAGGARD.

ONA.

Powieść. 37)

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

Oczy zawiązano nam kawałkiem żółtego płótna, poczem ci z Amahaggerów, którzy mieli na sobie jakieś szmaty, nakryli sobie niemi głowy. Płótno to, jak się dowiedziałem później, pochodziło z grobowców i nie było, jak przypuszczałem zrazu, miejscowym produktem. Opaskę umocowano węzłem na tyle głowy, a końce jej zawiązano pod brodą dla uniemożliwienia jej obsunięcia się. Ustanie, wspomnę tu mimochodem, zawiązano również oczy, nie wiem nawet czemu, przypuszczam jednak z obawy, aby nie zdradziła nam kierunku drogi.

Po tej operacji, ruszyliśmy w dalszą podróż i wkrótce odgłos kroków tragarzy i wzmagający się szum wody, jak to zazwyczaj bywa w zamkniętych przestrzeniach, pouczył mnie, że jesteśmy we wnętrzu góry. Dziwne to uczucie znaleść się w środku skalistej opoki i zdążać w niewiadomym kierunku, przyzwyczaiłem się już jednak w tym czasie do dziwnych senzacji i byłem przygotowany na wszystko. Leżałem zatem spokojnie, słuchając odgłosu kroków tragarzy i poszumu wody i wmawiałem w siebie, że mi nic nie brakuje. Wojownicy zawiedli monotonny śpiew, który słyszałem w pierwszą noc po wzięciu nas do niewoli; echo tego śpiewu było bardzo ciekawe i trudne do opisania.

Powietrze stało się teraz tak gęstem i ciężkiem, że zdawało mi się, że się uduszę, wkońcu jednak lektyka skręciła nagle raz, drugi i trzeci, szum wody ustał, a powietrze stało się znowu świeższem; zwroty lektyki następowały jeden po drugim. Mając zawiązane oczy, czułem się, jak oszołomiony. Próbowałem zrazu orjentować się w rozmieszczeniu korytarzy, licząc się z ewentualnością ucieczki drogą tą w razie potrzeby, lecz jak łatwo zrozumieć, straciłem zupełnie rachubę. Przeszło tak około pół godziny i nagle stało się jasnem, że jesteśmy znowu pod gołem niebem. Widziałem światło dzienne przez opaskę i czułem świeży wietrzyk na twarzy. Jeszcze kilka minut i karawana się zatrzymała; usłyszałem głos Billali nakazujący Ustanie zdjąć sobie i nam opaski. Nie czekając na nią, rozwiązałem węzeł i otwarłem oczy.

Przeszliśmy, jak przypuszczałem, przez wał skalisty i znajdowali się teraz po jego drugiej stronie, u stóp przepaścistej opoki. Uderzyło mnie na pierwszy rzut oka, że ściany jej nie były tu tak wysokie, nie wyższe, powiedziałbym, nad pięćset stóp, co dowodziłoby, że łożysko jeziora, a raczej dawnego krateru, w którym znajdowaliśmy się, wzniesione było znacznie nad poziom otaczającej je płaszczyzny. Staliśmy w szerokim, zamkniętym skałami lejku, podobnym nieco do miejsca, gdzie wypadł pierwszy postój w naszej podróży, tylko dziesięciokrotnie większym. Zaledwię mogłem dojrzeć zarysy przeciwległych ścian. Znaczna część płaszczyzny, zamkniętej w ten sposób przez przyrodę, była uprawnioną i ogrodzoną stosami kamieni przed bydłem i licznemi w tej oklicy stadami antylop. Tu i owdzie znajdowały się wielkie, pokryte murawą wały ziemne, a w odległości kilku środkowi, sądziłem, że widzę kolosalne ruiny. Nie miałem jednak czasu rozejrzeć się, otoczył nas bowiem natychmiast tłum Amahaggerów, przypominających pod każdym względem uprzednio przez nas poznanych, który w milczeniu cisnął się do lektyk tak natrętnie, że zasłonić musiał widok spoczywającej w hamaku osobie. W tej chwili ujrzałem znaczną liczbę wojowników, zebranych w oddziały pod dowództwem oficerów, którzy trzymali w ręku laski z kości słoniowej; ruszyli biegiem w naszą stronę, wyroiwszy się, jak mrówki z mrowiska z pośród skalistych ścian. Ludzie ci i ich oficerowie nosili poza skórą leoparda suknie i jak się dowiedziałem, tworzyli straż przyboczną JEJ.

Przodownik ich podszedł do Billali, pozdrowił go, przykładając laskę z kości słoniowej do czoła i postawił mu kilka pytań, których nie słyszałem i na które Billala odpowiedział, poczem cały pułk zawrócił popod skały, a za nim ruszyła kawałkada naszych lektyk. Po zrobieniu prawie pół mili, zatrzymaliśmy się jeszcze raz u wejścia do olbrzymiej jaskini, na jakie sześćdziesiąt stóp wysokiej i osiemdziesiąt szerokiej; tu wysiadł Billala, prosząc mnie i Joba, abyśmy uczynili to samo. Leon, rzecz prosta, był na to za słaby. Posłuchałem i weszliśmy do wielkiej groty, oświeconej w części promieniami zachodzącego słońca, a w głębi słabem światłem lamp, które wydawało mi się niezmiernie dalekie, jak światło latarń gazowych na opustoszałych ulicach Londynu. Na pierwszy rzut oka spostrzegłem, że ściany jej pokryte były płaskorzeźbami w rodzaju tych, które widziałem na wazach — przedstawiającemi przeważnie sceny miłosne, obrazki myśliwskie i męki skazańców, torturowanych przy pomocy przypuszczalnie rozpalonego do czerwoności, garnka, włożonego na głowę i wskazującemi, skąd przejęli nasi gospodarze ten wielce przyjemny zwyczaj.

Obrazów wojennych było mało, jakkolwiek nie brakło pojedynkowych i scen przedstawiających gonitwy, oraz walki na pięści, z czego wnoszę, że naród ten nie był często atakowany przez wrogów zewnętrznych, czy to dla jego odosobnienia, czy też może wielkiej siły. Między malowidłami widniały kolumny wykutego w kamieniu pisma, o charakterze dla mnie zupełnie nowym; w każdym razie nie były to znaki ani greckie, ani egipskie, również nie asyryjskie i hebrajskie — tego jestem pewny. Przypominały najwięcej pismo chińskie. Przy wejściu do jaskini płaskorzeźby i pismo były zatarte, lecz dalej w wielu wypadkach zupełnie dobrze utrzymane i świeże, jakby w dniu, w którym je rzeźbiarz wykonał.

Pułk straży towarzyszył nam tylko do wejścia do groty, gdzie utworzył szpaler. Przy samem wejściu przywitał nas człowiek, przybrany w białą szatę, który skłonił się nisko lecz zachował zupełne milczenie; dowiedziałem się później, że był głuchoniemy — szczegół który zadziwił mnie mocno.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Polacy!

Wrogowie nasi na Wschodzie i Zachodzie nie chcą się pogodzić z utratą kiedyś zagrabionych nam. i tak długo ciemiężonych i wyzyskiwanych, części ziemi polskich.

Rosja sowiecka przy pomocy niemieckich pieniędzy, pod kierunkiem niemieckich inżynierów i oficerów gorączkowo się zbroi, w gwałtownem tempie buduje ogromną flotę powietrzną, rozwija przemysł wojenny, wytwarza masami gazy trujące, **chce w Polsce nowy zaprowadzić ład,** niosąc nam zagładę i zniszczenie naszego niepodległego bytu, naszego mienia i kultury.

Niemcy chcą nam zabrać Pomorze i Śląsk, całkiem jawnie organizują ogromną armję, budują setki samolotów dla celów komunikacyjnych, a olbrzymi przemysł chemiczny pracuje dzień i noc, by **wytworzyć nowe narzędzia śmierci i zniszczenia.**

Rodacy! Czy trzeba wam tłomaczyć, jaki cel mają te gorączkowe zbrojenia, przeciwko komu gotują mordercze narzędzia wojny, kogo chcą wytruć gazami, zdruzgotać bombami ze samolotów? Nie łudźmy się! Nie dajmy się usypiać hasłami pokojowemi!

Na Wschodzie i Zachodzie czycha odwieczny zażarty wróg

aby nas zakuć ponownie w kajdany niewoli,

aby pozamykać nasze polskie szkoły,

aby w naszych urzędach a nawet kościołach zapanowała wszechwładnie niemczyzna,

aby powrócił do nas nauczyciel pruski, katujący dzieci nasze za polski pacierz,

aby do miast naszych powrócili kupcy hakatyści, a na wieś niemieccy koloniści,

aby na naszej ziemi znów zaczęła działać Komisja Kolonizacyjna,

aby wróciły rządy osławionego „Geselligera" i „Ostmarkenvereinu",

aby nikt kto się rodził z rodziców polskich nie mógł kupić kawałka ziemi — ani domu na nim zbudować,

aby nas wywłaszczono z ziemi i burzono domy osadników polskich,

aby znów na ziemi polskiej musiały wyrastać wozy Drzymałów,

aby lała się obficie do nieba wołająca krew Chrząszczów,

aby tryumfy święciła ustawa kagańcowa,

aby więziono i prześladowano naszych obrońców,

aby nakładano kary na rodziców i duszpasterzy za to, że dzieci nie chciały się modlić w znienawidzonym języku wrogów,

Nie damy Niemcom Pomorza! Wszyscy mieszkańcy Pomorza, zarówno urodzeni na tej ziemi jak przybyli z innych dzielnic raczej zginą z bronią w ręku, zbroczonym w krwi wrogów, a nie dopuszczą nigdy, aby jedna piędź tej prastarej polskiej ziemi dostała się pod jarzmo niemieckie.

Możemy zapewnić sobie pokój, możemy żyć i pracować w spokoju nad umocnieniem naszej państwowości nad podniesieniem naszego dobrobytu, nad rozwojem naszej kultury, lecz musimy **wszyscy ramię przy ramieniu stanąć do pracy** i wznieść potężny mur obrony w powietrzu, mur, o który rozbiją się wszystkie zakusy naszych wrogów na na nasz wolny i niepodległy byt.

Mur obronny w powietrzu zbudować musimy, tak nakazuje nam rozum i nasz instynkt samozachowawczy. Straż nad naszemi granicami pełnić muszą tysiące samolotów, a wtenczas będziemy mogli spokojnie patrzeć w przyszłość, z tem przeświadczeniem, że spełniliśmy nasz obowiązek wobec przeszłych i przyszłych pokoleń.

Obrona Pomorza to obrona Rzeczypospolitej Polskiej oraz bytu niepodległego i kultury naszego narodu.

Nie masz Pomorza bez Polski a Polski bez Pomorza!

Rodacy! Wołamy do Was, kto kocha wolność i pragnie ją zapewnić dzieciom swoim, kto kocha wiarę i mowę ojców i pragnie ją zachować, kto naród swój ochronić chce od niewoli pruskiej i moskiewskiej, niech spieszy pod sztandar **Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.** Kto jest i pragnie pozostać wiernym obywatelem Polski, kto nie chce dopuścić do nowego rozbioru naszej odrodzonej Ojczyzny, niech to zaznaczy składając ofiarę na obronę powietrzną Państwa.

Każdy szczery Polak i każda prawa Polka niech wstąpi w szeregi członków P. L. O. P. P.

W każdym mieście, w każdej gminie niech powstają Koła P. L O. P. P.

Składajcie grosze, ala te grosze niech złożą wszyscy na ołtarzu Ojczyzny, a zbudujemy potężną polską flotę powietrzną, która zapewni Wam bezpieczeństwo życia i mienia.

W Toruniu, dnia 30 września 1924 r.

Pomorska Liga Obrony Powietrznej Państwa.

Dajmy narodowi skrzydła.

W ostatnim numerze „Rzeczpospolitej" znajdujemy piękny artykuł K. Makuszyńskiego napisany z okazji organizowania „Tygodnia Obrony Powietrznej Państwa". Artykuł ten zamieszczamy w całości, ze względu na głęboko ujętą w nim myśl i głębokie uczucia ukochania narodu jakie z niego przebija.

Oby słowa te zapadły każdomu głęboko w duszę.

(Red.)

W gorączce twórczego życia, w złudzie bezpieczeństwa, odpychając od siebie całą siłą strwożonej myśli zmorę tego, co było, obróciło w perzynę i odeszło — zapominamy, że nieszczęście się powtarza. Nikt nie jest bezpiecznym na świecie, nikt nie wie dnia, ani godziny. Więc tragicznym jest człowiek, który sieje i zbiera, a plonu nie zabezpieczy, przed pożarem. Skazanym na zagładę jest człowiek, który się układa do snu w lesie, pełnym wilków. Wie o tem cały świat, wiedzą o tem wszyscy, tylko my nie chcemy wiedzieć, zawsze ufni w los szczęśliwy, przeżuwający marną i głupią dewizę o tem, że „jakoś tam będzie" i śpiący, śpiący, śpiący.

Nikt u nas wojny nie pragnie, każdy ją przeklina. Lecz, ludzie, spójrzcie dokoła, posłuchajcie: dokoła nas dymią fabryki, przygotowujące śmierć, chemicy uczą się, jak nas wytruć gazami, a dokoła Polski, jak złe, czarne, żarłoczne ptaki próbuje lotu stado niepoliczone aeroplanów, szpiegujące jastrzębie, upatrując, w które miejsce uderzyć, liczące wieże, wybierając cel dla pocisku.

Czy mamy się przypatrywać temu ciekawie i ze zdumieniem nad przenikliwością i przezornością tych, co nas nienawidzą? Na Boga! Dajmy i my Narodowi skrzydła. Są wśród nas ludzie, śmiali i jak orły wspaniali, co za nas polecą, za nas wypatrzą, co nas uprzedzą i odpędzą kruki, idące po żer. Są, są gotowi na śmierć i na poświęcenie, na tę samą śmierć, co z obłoków rzuciła w grób tylu ich kolegów. Lecz dajmy im aparaty, dajmy skrzydła naszym ptakom. Uczyńmy to przynajmniej, ten najmniejszy wysiłek, by dać pieniądze. Inaczej, napróżno człowieku lekkomyślny, gromadzisz bogactwa, napróżno chowasz dzieci. Jednej nocy spadnie na to pocisk i zamieni to wszystko w gruz, strawi śmiercią, tylko dlatego, żeś pożałował grosza,, że cię nie mógł obronić z bólu i wściekłości płaczący lotnik bez aparatu, co za ciebie chciał lecieć w odmęt strasznej powietrznej walki i nie miał na czem, boś mu nie dał, boś mu pożałował!

Czy słyszysz Polaku, spokojnie w puchach bezpieczeństwa śpiący? Pomyśl chwilę, spojrzyj w niebo, które dziś pogodne i blask siejące, jutro może ściemnieć i będzie siało zniszczenie na twój dom, w którym mieszkał człowiek nieopatrzny, bez woli, bez rozumu, bo nie widzący na odległość jutra.

Wołamy do sumień, wołamy do obywatelskich serc. Inne narody same sobie ufundowały swoją armję powietrzną, dumne z tego dzieła. czyńmy tak! Ułatwią wam to dzielni ludzie na wszystkie sposoby. Zrobią za was wszystko — za was może zginą, lecz wy dajcie swój grosz. Łatwiej jest o grosz dziś, niż później o krwawą łzę rozpaczy! Łatwiej dziś o gest piękny i obywatelski, niż później o łamanie rąk i wydzieranie sobie włosów z głowy na rumowisku i na cmentarzu.

Pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy!

Za wszelką cenę wołamy o skrzydła dla Polski, aby Jej bezsilnej i zrozpaczonej, niestrzeżonej i dla wszystkich otwartej, nie osaczono, nie napadnięto i nie pokrwawiono. Nie składajmy wszystkiego na Rząd, bo Rząd nie ma kopalni złota. Rząd musi wziąć od Narodu; przeto niech Naród da sam, dumny i szczęśliwy, że mu oddają sprawę takiej wagi w opiekę jego serca i sumienia.

Niech się nad Polską zaroi niepoliczona gromada aeroplanów i niech zakryje pogodę niefrasobliwą nieba. Niech nasza potęga wspaniała i groźna, oderwie się od ziemi i niech leci tak wysoko, aby ją zewsząd ujrzano, jak orła gdzieś pod słońcem!

Polacy! Dajmy sobie samym skrzydła!

Kornel Makuszyński.

Tydzień Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

PROGRAM

„TYGODNIA LOTNICZEGO"

na rzecz Ligi Obrony Powietrznej Państwa w Grudziądzu.

1. **Poniedziałek i wtorek,** 6 i 7 bm. sprzedaż bloczków.
2. **Środa:** odczyt w sali gimn. żeńskiego z przeźroczami.
3. **Czwartek:** koncert w „Wielkopolance" według osobnego programu koncertowego o.
4. **Piątek:** sprzedaż bloczków.
5. **Sobota:** herbatka i dancing, urządzona przez Związek Młodych Polek.
6. **Niedziela:** kwesty i zbiórki na rzecz Ligi oraz koncerty orkiestr wojskowych.
7. **Poniedziałek:** galowe przedstawienie w Teatrze wraz z baletem na dochód Ligi według programu ustalonego przez Dyrekcję Teatru Miejskiego.

Za Komitet:

(—) Kruszonowa, prezes.

* * *

—** **Tydzień Ligi Obrony Powietrznej Państwa** (od niedzieli 5 do niedzieli 12 października). Jutro w środę dnia 8 bm. o godz. ½7 odbędzie się w auli gimnazjum żeńskiego **wykład** z przezroczami o **lotnictwie.** Wstęp od osób dorosłych 1 zł., młodzież szkolna płaci tylko dobrowolne datki. — Wykład ten gorąco się poleca.

Jednym z głównych punktów programu „Tygodnia" jest **koncert,** który się odbędzie w czwartek w Wielkopolance. Początek od godz. 6 wiecz. Program od godz. 8-mej. Przy wejściu zbierać będą Panie datki na cele L. O. P. P. Ze względu na cel tak wzniosły oraz piękny program koncertu, jaknajliczniejszy udział społeczeństwa pożądany.

* * *

—** **Z „Tygodnia Lotniczego" w Grudziądzu.** Staraniem Komitetu Ligi Obrony Powietrznej Państwa odbędzie się w poniedziałek 13 bm. w Teatrze Miejskim **Uroczyste Przedstawienie** na rzecz budowy samolotów dla obrony Pomorza.

Komitet wysyła przez swoich przedstawicieli bilety do rozsprzedaży i uprasza Szanowne obywatelstwo, aby **koniecznie** nabyło bilety do teatru po cenach normalnych.

Za Zarząd Ligi i Komitet: (—) Kruszonowa, prez.

W PODSŁONECZNE LOTY.

Niema człowieka, któregoby nie wiodła ciekawość spojrzenia raz przynajmniej z otchłannej wysokości na ten świat, gdzie życie całe spędza a który wydaje się małym domkiem dla lalek, niema człowieka, ktoryby nie chciał spojrzeć słońcu w twarz. Niestety, nie każdy może pozwolić sobie na przypięcie ikarowych skrzydeł i pościć się w podsłoneczny lot Dlatego ludzi, którzy błądzą po orbitrach przestrzeni opłata jakiś egzotyczny cień niecodzienności, dlatego słuchamy słów ich w skupieniu jakiemś niepowszedniem.

Właśnie jeden z nich w środę dnia 8 bm. o godz. ½ 7-ej w auli gimnazjum żeńskiego powie o swych spostrzeżeniach na temat lotnictwa polskiego w dobie obecnej. Powie nam o niedalekiej przyszłości, kiedy to przylecą nad polskie ziemie wrodzy nam skrzydlaci ludzie i przysłonią nam jasność słońca i przytłoczą zdolność do szerokiego oddechu potrzebnego do życia

My widząc chmarę wrogów szłących nam jadowite pociski, porwiemy się, aby im sprostać, wylecieć w górę i wygnać ich precz.

Cóż, kiedy nam wtenczas skrzydeł braknie, braknie nam doświadczenia przestrzeni wielkich i po kilku wysiłkach opadniemy ku ziemi.

Zrobi się jeszcze ciemniej, żałobniej, a ludzie targani ognistym deszczem pocisków z góry chodzić będą w obłędzie wołając:

— O słońce, słońce ...!

Coraz ciemniej będzie skrzydła czarnych ptaków przysłonią coraz bardziej horyzont, aż zamkną nas w ciasną klatkę upleconą z żelaznych skrzydeł aeroplanów, której nie rozerwie żaden heroiczny wysiłek... gdyż nie będziemy mieli skrzydeł.

Opowie jeszcze prelegent co innego, oto, kiedy przylecą czarne ptaki na polskie niebo, zerwie się chmara czarnego ptactwa z każdego miasta, od każdego zagonu, z każdej wsi i uderzy triumfalnym lotem w górę, że pierzchnie napastniczy orszak, wyżenią go i strącą, iżby nam nie przesłaniał słońca.

Ale na to trzeba ukochać szerokie przestrzenie, trzeba gotować zawczasu skrzydła i oswajać się z powietrznemi walkami. Zamiast na salach kabaretów urządzimy sobie dancing na chmurach, gdzie każde pas będzie zwrotem ćwiczebnym skierowanym w serce wroga, a każda figura, pozycją obronną...

A teraz, co nam droższe słońce czy ciemność?...

Przyjdziemy i posłuchamy a w duszach może niejednego z nas zrodzi się żywa tęsknota za lotem w podsłoneczność, na której ołtarzu złoży ostatnie okowy wiążące go z ziemią: złoto ....

Wtenczas nie będziemy obawiali się najazdu wrogich zastępów sepich. (—j. l.—)

Silna broń powietrzna najpewniejsza obrona ojczyzny!

Zjazd okręgowy urzędników Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.

(Od własnego korespondenta).

Bydgoszcz, 6. września 1924.

Ubiegłej niedzieli rozpoczął swe obrady Zjazd urzędników pocztowych na okręg bydgoski. Na zjeździe — w którym brało udział kilku posłów — było obecnych około 80 delegatów.

Obrady zagaił, witając delegatów i gości, prezes okręgowy Związku p. Gramek.

W przemówieniu swem zaznaczył p. prezes, że praca organizacji dotychczas jeszcze nie była badrzo owocna. Prezes stwierdził, że niezna powodów przejścia niższych funkcjonarjuszów do Związków klasowych socjalistycznych.

Następni mówcy sekretarz Niemkiewicz, wiceprezes Wilk oraz poseł Faustyniak poruszali również smutny fakt rozłamu organizacji.

Odpowiedział na to p. Stanisławski, że żadnych wyjaśnień dawać nie może, gdyż dotychczas prezesowi nie czyniono zarzutów w związku z rozłamem. Przemówienie swe zakończył słowami: „Głód i tylko głód popchnął nas do tego kroku Nie można nas posądzać, abyśmy nie byli katolikami My tylko oparliśmy się o socjalistów, ale jesteśmy bezpartyjnymi."

Poseł Bigoński wyraził gotowość obrony interesów urzędników Poczt i Telegrafów podkreślając, że czyni to zawsze w miarę możności. Przemawiał również za solidarnością, która daje rezultaty, a za przykład postawił inwalidów.

Poseł Herz wskazał na niebezpieczeństwo jakie grozi poczcie z tego powodu, że p. Moskalewski chce ją ze względów okolicznościowych zamienić na instytucię prywatną. Agendom pocztowym na wsi grozi upadek Bowiem rząd zamierza agendy pocztowe wiejskie znieś a urzędników zredukować. Przeciw temu wypowiedziały się sejmiki powiatowe, obiecując, że urzędników będą wspólnie z rządem opłacać, dziś jednak od poprzedniego postanowienia cofnęły się, sprawa wobec tego jest w zawieszeniu.

W tem miejscu dyskusję przerwano i przystąpiono do wyboru poszczególnych komisyj.

W skład komisji skrutacyjnej weszli pp.: Kąkolewski Kadzielewski, Sokołowski, Goc. Świątek, Smoczyński Mróz; do komisji budżetowej pp.: Gostański, Kąkol i Olrat oraz do komisji wniosków pp.: Waruszyński, Michalski, Rejss, Lass i Szczygielski.

Na tem zakończono obrady pierwszego dnia.

Po południu odbył się wspólny obiad i spacer, a następnie rozpoczęto prace w komisjach.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Brygidy wd. **Wschod słońca 6.14 zachód 5.20. Wschód księżyca 3.55. zachód 12.35.**

KARY PODATKOWE.

Ministerstwo Skarbu wydało w tych dniach okólnik, zawierający następujące wskazówki i wyjaśnienia, dotyczące pobierania kar za zwłokę, odsetek za odroczenie, oraz kosztów egzekucyjnych od zaległości we wszystkich podatkach bezpośrednich, nie wyłączając podatku majątkowego, oraz należytościach stemplowych, zgodnie z ustawą z dnia 31 lipca rb., drukowaną w nr. 73 Dziennika Ustaw.

Odsetki za odroczenie zamiast kar za zwłokę pobiera się tylko wówczas gdy właściwa władza skarbowa wydała orzeczenie o odroczeniu lub rozłożeniu raty należności.

Zarządzenie o wstrzymanie kroków egzekucyjnych nie uzasadnia samo przez się pobierania odsetek zamiast kar za zwłokę.

Władze skarbowe I. i II. instancji wydają orzeczenia o odroczeniu lub rozłożeniu na raty zgodnie z odnośnemi ustawami, rozporządzeniami względnie zarządzeniami, tylko na skutek należycie opłaconego i wniesionego w terminie podania. Za wniesione w terminie należy uważać te podania, które są złożone przed upływem terminu płatności. Podania winny być składane do tej władzy skarbowej, która wystawiła nakaz płatniczy.

Przy pobieraniu kar i odsetek za odroczenie dolicza się czas zwłoki według miesięcy w zrozumieniu ustaw cywilnych t. j. od dnia do dnia (np. od 15 sierpnia do 14 września włącznie liczy się jako jeden miesiąc), przyczem miesiąc zaczęty liczy się jako cały.

Udzielenie odroczenia względnie rozłożenia na raty należności na skutek podania wniesionego po terminie, nie pociąga za sobą zastosowania postanowień części ostatniej art. 7 ustawy tj. zwrotu bądź zaliczenia ewentualnych kosztów egzekucyjnych.

Opłaty, spowodowane przymusowem ściągnięciem, które może być wdrożone bezpośrednio po upływie terminu płatności, wpływają albo na rzecz Skarbu albo na rzecz związków komunalnych, zależnie od tego, czy egzekucje przeprowadzają organy skarbowe, czy komunalne. Wystosowanie pisemnego wezwania (upomnienia) nie jest nieodzownym krokiem egzekucyjnym.

Kary za zwłokę i odsetki za odroczenia od zaległych rat podatku dochodowego na r. 1924 mają być obliczane, począwszy od 15 dnia po upływie terminu płatności tj. zgodnie z ustawą z dn. 31 lipca rb., od 8 września rb.

KURS OŚWIATOWY

Towarzystwa Czytelni Ludowych odbędzie się w Grudziądzu od 24 do 26 października w auli Gimnazjum Klasycznego przy ul. Ogrodowej.

PROGRAM:

Piątek 24 października, przed południem: Godz. 10—11 Zadanie pracy oświatowej pozaszkolnej w Polsce współczesnej, dyr. Stemler. 11—12 Organizacja T. C. L. i jej znaczenie X. Dyr. Ludwiczak. 12—1 Formy i metody pracy oświatowej pozaszkolnej część I., Dyr Stemler.

Po południu: Godz. 3—4 O organizacji T. C. L., X. dyr Ludwiczak. 4—5 Formy i metody pracy oświatowej pozaszkolnej część II., Dyr. Stemler 5—6 O katalogowaniu książek część I., X. Dyr. Ludwiczak 6—7 Formy i metody pracy oświatowej pozaszkolnej część III. Dyr. Stemler.

Sobota 25 października. Przed południem: Godz. 9—10 Metodyka przygotowania się do wykładów i pogadanek część I Dyr Stemler. 10—11 Metodyka przygotowania się do wykładów i pogadanek część II., Dyr. Stemler. 11—12 O katalogowaniu książek część II., ks dyr. Ludwiczak. 12—1 O bibljotekarzu na wsi, ...

Po południu: 3—4 Organizacja pracy oświatowej w Polsce, dyr. Stemler. 4—5 Program wieczornic X. dyr. Ludwiczak. 5—6 O kasowości w T. C. L., X. dyr. Ludwiczak.

Niedziela 26 października. Przed południem: Godz. 10—11 Technika i estetyka wymowy prelegenta. Metodyka wygłaszania wykładów i pogadanek część II., dyr. Stemler. 12—1 Technika i estetyka wymowy prelegenta. Metodyka wygłaszania wykładów i pogadanek część II., dyr. Stemler. 12—1 Wykład wzorowy, dyr. Stemler. Zakończenie.

Towarzystwo Czytelni Ludowych.

Kurs ten, — na który zjeżdża około 80 osób — odbędzie się darmo. Sekretarjat T. C. L. wzywa wszystkich chętnych do pracy nad oświatą Pomorza — aby zgłaszali swój udział w kursie jak najliczniej.

—** **Tydzień lotniczy w Grudziądzu jakoś kuleje!** Jak nas informują, ospałość polega na tem, że prezesa komitetu niema w Grudziądzu, skutkiem czego brak celowego programu, a już żywej propagandy, którąby — jak np. w innych miastach — dotarła do najszerszych kół.

Dla charakterystyki dodać tylko należy że materjał informacyjny o tygodniu w Grudziądzu wręcz wypraszać musieliśmy i tylko dzięki uprzejmości i gorliwości p. skarbnika Kalwary otrzymaliśmy.

Podając dziś i odezwę i doniesienia o rozmaitych projektach na rzecz „Tygodnia Lotniczego" najgorętszej poparcie polecamy w interesie tak państwa jak i dobrze zrozumianym własnym interesie.

Zatem daj na cele „Tygodnia Lotniczego" względnie przystąp jako członek do Ligi.

—** **Nabożeństwo różańcowe** odbywa się w kościele garnizonowym codziennie, prócz poniedziałków i czwartków, o godz. 18,30, w niedziele zaś o 16.

—** **Repertuar Teatru Miejskiego.** We wtorek, 7 października po raz pierwszy „ÓSMA ŻONA SINOBRODEGO", komedja w 4 aktach Savoir'a. W środę „RÓŻA STAMBUŁU" operetka w 3 aktach Falla. Bony ważne.

W piątek 10 października po raz pierwszy „HALKA" opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki.

—** **Z Teatru Miejskiego.** We wtorek wieczorem idzie na pierwszy ogień doskonała komedja Savoir'a **„Ósma żona sinobrodego".** Sztuka ta cieszy się nadzwyczajnym powodzeniem na wszystkich scenach polskich. Nieprzeciętna treść komedji przedstawiająca walkę kobiety z arystokracji francuskiej o swój byt niezależny oraz bogate ramy dekoracyjne nadają sztuce fascynującą ciekawość. W głównej roli Monny ujrzymy p. Marję Szwczyńską, w roli miljardera Brauna (sinobrody) p. Edmunda Karskiego, dalej panie Massówną i Galicką oraz panów Jankowskiego, Gołębiowskiego, Borkowskiego i inych. Reżyseruje p. Szewczyńska.

—** **Echa zamknięcia radjostacji w Grudziądzu.** Znakomity wykład prof. Babskiego o radjo-technice zgromadził w niedzielę dnia 5 bm. w południe w auli gimnazjum klasycznego liczne grono słuchaczy, przeważnie z sfer urzędniczych. Prof. Babski z właściwą sobie werwą i ścisłością przedstawił za pomocą aparatów radjo-telefonję i radjo-telegrafję. Po gruntownem zapoznaniu słuchaczy z techniką samą, zamierzał p. Babski dać jeszcze próbki radjo-koncertu, lecz specjalny zakaz miejscowej kompetentnej władzy (podobno urzędu telegraficznego) udaremnił to w ostatniej chwili, pozbawiając słuchaczy możności usłyszenia muzyki przez radjo-telefon. Mimo zaszłej przeszkody czuli się słuchacze wykładem mocno zainteresowani i z prawdziwym żalem opuszczali salę wykładową.

Przy tej sposobności należałoby domagać się wyjaśnienia dlaczego Dyrekcja Poczt i Tel. w Bydgoszczy utrudnia i uniemożliwia rozpowszechnienie tak pięknego wynalazku, który za granicą powszechnie jest w użyciu. Czyżby i te pożyteczne i miłe rozrywki radjo-koncertowe podlegały monopolowi, jedynie rządowi przysługującemu, lub czy nie wchodzi tu nieporozumienie biurokratyczne?

—** **Wystawa obrazów p. Błońskiego w Muzeum.** Szlakiem wycieczki pieszej po Polsce idzie p. Błoński, artysta malarz i gdzie tylko dojrzał coś godnego uwagi, zaraz przenosi to na papier czy płótno. Powstaje tak wielkie album niejako ilustracji zabytków polskiej kultury, polskiego życia, a tym cenniejsze, że w pomoc turyście przychodzi nietylko wiedza teoretyczna ale i talent i bezprzecznie odczucie duszy wrażliwej na piękno.

Wystawę zwiedzić powinien każdy, komu istotnie los sztuki polskiej leży na sercu.

—** **Zakaz wypieku ciastek i bułeczek mlecznych?** Jak donoszą z Warszawy, w interesowanych kołach rządowych noszą się z zamiarem ograniczenia wypieku ciastek itd.

Zarządzenie takie byłoby zdaniem naszem wcale wskazane, szczególnie w wielkich miastach, gdzie w kawiarniach i cukierniach uginają się stoły pod zastawami ciastek, tortów itd. W Warszawie n. p. ukazały się pozatem już pączki! A tymczasem tysiączne tłumy bezrobotnych nie mają na chleb, a tysiące pracujących zaledwie na kawałek chleba zarobić zdołają wobec wzrastającej drożyzny.

—** **Zebranie Komitetu T. C. L.** W czwartek o godz. ½8 wieczorem jest zebranie komitetu T. C. L. w Muzeum. Uprasza się o przybycie wszystkich członków komitetu, ponieważ trzeba wznowić 1) sprawę kursu oświatowego i wyszukanie noclegów dla uczestników kursu, 2) przygotować nowe wybory do komitetu.

Za Zarząd: Ks. St. Jaranowski.

—** **Niedola tramwajarzy.** Pobory i zarobki niejednych kategoryj pracowników miejskich są tak niskie, że doprawdy dziwić się nam wypada, że nie stają się przedmiotem nagłych interpelacji naszych radnych. Najbardziej upośledzonymi są pracownicy zatrudnieni przy tramwajach miejskich. Konduktor, który spełnia odpowiedzialną nader służbę, szarpiącą nerwy i zdrowie, zarabia tygodnowo **20 złotych.** Jest to zarobek, który w dzisiejszych czasach wciąż wahających się cen za artykuły pierwszej potrzeby wyklucza zupełnie zaopatrzenie się w cieplejszą odzież na zimę, nie mówiąc o jakichkolwiek innych nadzwyczajnych wydatkach.

Gdy prześwietny magistrat wciąż podwyższa ceny za przejazd tramwajem i motywuje to podwyższenie wszystkiem innem lecz nie powodami podwyższenia zarobków dla pracowników tramwajowych, to czas będzie nareszcie, żeby radni robotniczy zajęli się losem tych parjasów wśród funkcjonarjuszy miejskich.

Tramwaje są w Grudziądzu konieczne, ale konieczni są też ci, którzy je uruchamiają. Lecz czy ta konieczność wynikać ma z głodowania? Czas najwyższy zastanowić się nad tą sprawą.

—** **Zguba.** Wczoraj wieczorem zgubiono na ulicy, mały czarny kapelusz, którego właścicielka jest żoną komendanta policji. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot kapelusza do komendy Pol. Państw. za wynagrodzeniem.

—** **Dyrekcja Państw. Gimnazjum żeńskiego** podaje do wiadomości rodziców i opiekunów, że informowanie o postępach i zachowaniu się uczenic odbędzie się w środę 8-go października, w auli zakładu przy ul. Trynkowej, między godz. 4—5 po południu

—** **Z kroniki policyjnej.** Podczas ostatniej doby aresztowano w naszem mieście 7 osób a mianowicie 4 osoby za podejrzenie o kradzież, 2 za nierząd i 1 za nielegalne przekroczenie granicy polsko-niemieckiej.

—** **Zaopatrzenie emerytów b. państw zaborczych.** Rada Ministrów uchwaliła przyznać emerytowanym funkcjonarjuszom państwowym i emerytowanym wojskowym b. państw zaborczych (względnie pozostałym wdowom i sierotom), którzy przeszli w stan spoczynku, względnie umarli przed wysłużeniem 20 lat kalendarzowych, 75 procent zaopatrzenia, przypadającego emerytom polskim.

—** **Na Kuchnię Ludową** za pośrednictwem Redakcji złożyła p dr-owa Klein 10 złotych

Ruch towarzystw.

—(rt) **Klub szoferów na Pomorzu** zaprasza wszystkich członków na zebranie w środę dnia 8. października br. ul. Mickiewicza 23 ku uczczeniu Patrona swego św. Krzysztofa

ZARZĄD.

—(rt) **Przypominamy wszystkim Ziemiankom** i osobom które interesują się chowem drobiu że odczyt panny Borossowiczówny „O drobiu i jego chorobach" odbędzie się jutro w środę o godzinie 12-ej na starostwie o czem zawiadamia i o liczny udział prosi

ZARZĄD.

—(rt) **Towarzyswo Kupców Samodzielnych** jutro w środę, dnia 8-go bm. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu Związku ul. Wybickiego 31 urządza miesięczne zebranie, na które członków towarzystwa zaprasza

ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **CHEŁMNO. (Przyłapanie dużej kontrabandy tytoniu na Wiśle pod Chełmnem.** W dniu 3 bm. nad ranem kontrola Skarbowa z Chełmna, ze swym dzielnym inspektorem p. Bernaczkiem na czele skonfiskowała na Wiśle poniżej Chełmna na parowcu dążącym z Gdańska 24 dużych obszytych płótnem bel kontrabandowego tytoniu, łącznej wagi około 20 centnarów. Zatrzymany tytoń stanowił własność pewnego żyda i szmuglowany był z Gdańska w kierunku Warszawy. Dzielnych urzędników czeka nagroda.

—** **PUCK. (Pożegnanie komandora Panasewicza).** Dnia 1 bm. o godz. 18-ej został urządzony w sali kasyna oficerskiego staraniem oficerów marynarki tutejszego garnizonu oraz oficerów lotnictwa morskiego uroczysty obiad pożegnalny na cześć dowódcy portu komandora Witolda Panasewicza odjeżdżającego na nowe stanowisko komendanta oficerskiej szkoły marynarki w Toruniu W czasie obiadu wygłoszono szereg mów okolicznościowych, między innymi przemawiał pułkownik lotnictwa morskiego p. Leonkow, ks. kapel. Miegoń oraz p. komandor Panasewicz. Na towarzyskiej pogawędce spędzono tak kilka godzin, umilonych doskonałą grą orkiestry mar. pod batutą kapelmistrza p. Pawłowskiego.

(Wiadomości z portu). Od kilkunastu dni w tutejszym porcie wre praca nad ulepszeniem takowego. Po pogłębieniu drogą wjazdu portowego, przystąpiono do robót około zmontowania konstrukcji żelaznej dźwigni, która wzniesiona będzie na żelaznej wieżyczce wysokości kilku metrów. Poszczególne części dźwigni przywieziono z Gdańska i wyładowano w porcie. W najbliższym czasie tor kolejowy, biegnący do portu zostanie od bulwaru przesunięty o kilkadziesiąt metrów dalej i na uzyskanej w ten sposób przestrzeni zbudowana zostanie dźwignia, której brak w dużej mierze dawał się odczuwać przy ładowaniu i wyładowywaniu okrętów i statków. Ukończona również już została i budowa pomostu do ładowania węgla i ropy dla okrętów wojennych, na który doprowadzono tor kolejki wąskotorowej.

*

—** **GDAŃSK. (Bankiet Izby handlowej).** W sobotę wieczorem odbył się w dworze Artusa bankiet, wydany przez Izbę handlową, w którym uczestniczyło około 300 osób. Zastąpione były, mniejwięcej wszystkie sfery handlu i przemysłu zarówno z kół polskich jak i niemieckich, a również licznie przedstawiciele władz. Nastrój panował na ogół sympatyczny Gości powitał i dłuższą mowę wygłosił prezydent gdańskie Izby handlowej, p. Klawitter, w której skreślił najpierw historję Gdańska jako poważne środowisko handlowe i podkreślił, że właśnie handel jest pomostem do porozumienia między narodami. Mowę swą zakończył okrzykiem: „Floerat commercium — niech kwitnie handel na morzu i lądzie!" Jako drugi przemawiał senator Frank, wnosząc toast na cześć Izby handlowej. W imieniu wszystkich konsulów przemówił konsul angielski, wnosząc toast na cześć dyrekcji Targów Gdańskich, poczem wszczęła się nadzwyczaj sympatyczna pogadanka odnośnie nastąpiło wzajemne zapoznanie się.

(Powrót „Lwowa"). We wtorek przybył do Gdańska z Londynu przez Kopenhagę statek szkolny „Lwów" z balastem. Podróż ostatnia statku tego trwała 2 miesiące i odbyła się bez ważniejszych wydarzeń.

REKLAMA.

Wszystko dzięki herbacie. Bardzo wiele obiecywał on sobie po tym wieczorku! Kilka godzin spędzi z nią razem, — z nią, co zwykle z przyjaznem przechodziła obok niego skinieniem głowy. Chciał porozmawiać z nią swobodnie o rozmaitych kwestjach, gdyż jedynie pogoda stanowiła zwykle temat ich rozmowy. Zająwszy jednak miejsce obok niego, rozczarowała go nieskończenie. Siedziała bowiem w milczeniu, nie okazując najmniejszej chęci do wzięcia udziału w rozmowie. Odmówiła mu wina, likieru i papierosów, któremi ją częstował, by swą bogdankę w lepszy wprawić humor. Czyż nic nie jest w możności poruszyć tej zaczarowanej królewny! — W tem uszu jego dobiegł dźwięk, jakby srebrnej łyżeczki uderzonej o porcelanę, i dało się słyszeć lekkie jak zefir westchnienie:

— Ach herbata! Nareszcie!

Z wdzięcznością wzięła z jego ręki filiżankę z aromatycznym, bursztynowym napojem i, zwróciwszy się doń z rozkosznym uśmiechem, rzecze:

— Właściwie nie jestem w humorze, jeśli nie napiję się rozkosznie orzeźwiającej herbaty.

Teraz stał się dlań wieczorek takim, jakim go sobie wyobrażał! I czego nie spodziewał się nawet w swych najbujniejszych marzeniach, spełniło się przy ostatniej filiżance herbaty. Otrzymał bowiem od niej zaproszenie, by dalej gawędzić mogli o dziełach, obrazach i podróżach i pić razem wyborną herbatę znaku „Czajnik".

Ze sali sądowej.

Przez I Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali w dniu 2 października 1924 r.:

Jan Łukowicz rolnik i pośrednik z Szl. Kamionki pow. Gniew, obecnie w areszcie śledczym na 2 lata i 6 miesięcy więzienia oraz utratę praw obywatelskich przez lat 5 za to, że 1) w kwietniu br. w powiecie starogardzkim zwodził Anielę Romaniakową w ten sposób, że powierzone mu pieniądze jeden miljard 100 miljonów marek na kupno gospodarstwa sprzeniewierzył dla swoich celów — 2) w dniu 23. 4. 1924 r. w Śliwicach pow. Tuchola, zwodził Józefa Witkowskiego, ponieważ przedstawił się temuż jako restaurator i zakupił towaru za pół miljona marek na kredyt, a w rzeczywistości restauracji nie posiadał — 3) w listopadzie roku ubiegłego sprzeniewierzył zegarek kieszonkowy, powierzony mu przez Stanisława Rysia z Kamionki pow. Gniew — 4) w styczniu b. r. zabrał na szkodę Bogumiła Władysławę w Linowku 1 świecę gromniczną — 5) w marcu br. zabrał na szkodę Murzańskiego w Linowku 1 płaszcz męski — oraz że dane mu przez Murzańskiego 400 milionów marek celem wręczenia Władysławowi Bogumiłowi sobie przywłaszczył i kwoty tej nie oddał — areszt śledczy od 7. 7. br. został mu wliczony.

Aleksander Koenig kupiec ze Świecia, obecnie w areszcie śledczym na 1 rok i 3 miesiące więzienia ciężkiego i utratę praw obywatelskich za obcowanie ze swą własną córką — ławność wykluczono — areszt śledczy został mu wliczony.

Anastazy Puchowski rolnik z Zawady pow. Świecie na 1 rok więzienia, utratę praw obywatelskich przez lat 3 i dopuszczalność dozoru policyjnego, że będąc już w Państwie Polskim dwukrotnie jako złodziej i paser karany, po odcierpieniu kar, w nocy z 27 na 28 września 1923 roku zabrał Wilhelmowi Krzyżanowi w Lubiewicach 1 wóz.

Roman Madziąg, robotnik z Kozielca pow. Gniew na 3 miesiące więzienia, że w czasie od października 1923 do maja br. zabrał za pomocą włamania się na szkodę Józefa Klossa około 10 ctr. zboża.

Marjan Komorowski, robotnik z Leśnej Jamy pow. Gniew na 4 miesiące więzienia, Klemens Szczygieł, robotnik z Skarpca pow. Świecie na 3 miesiące więzienia, że wspólnie za pomocą włamania zabrali u posiedziciela Kajsera w Kursztynie 3 ctr. pszenicy, nadto Szczygieł zabrał na szkodę Jana Fortuny w Kursztynie 6 szyb, współoskarżony Paweł Czerwiński szwajcar z Piaseczna o udzielenie im pomocy, że zawoził pszenicę na dworzec, został uwolniony od winy i kary.

Marceli Otłowski z Białych Błotów pow. Świecie na 2 tygodnie więzienia, że w lesie zastawił sidła na zwierzynę, a nie miał wogóle prawa do polowania.

Antoni Gosieniecki z Wielk. Komorska na 1 miesiąc więzienia, że 3. 4. 1924 r. wdarł się przemocą do szkoły w Wielk. Komorsku w ręku z laską i znieważył nauczycielkę Teresę Osowską, a na wezwanie jej szkoły nie opuścił. Sąd p. koju w Nowem zasądził go wyrokiem z dnia 27. 5. br. na 15 zł. grzywny lub 3 dni więzienia. Prokuratura wniosła przeciw tak niskiej karze odwołanie.

Z zebrań i towarzystw.

— **Koło Oficerów Rez. Okręgu P. K. U. Grudziądz.** Dnia 10 października br. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w Kasynie 64 p. p. w Grudziądzu Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Koła Oficerów Rezerwy Okręgu P. K. U. Grudziądz z następującym porządkiem dziennym:

1. Zmiana statutu. 2. uchwalenie wysokości składek członkowskich. 3. komunikaty Zarządu. 4. Wnioski. Nadzwyczajne walne zebranie poprzedzi odczyt prof. Dr. Zwicrzańskiego mjra rez.: „O zadaniach oficera rezerwy". Zarząd Koła uprasza wszystkich oficerów rezerwy o punktualne przybycie. PREZES.

— **Plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwowych Ziem Zachodnich Rzeczypospolitej Polskiej Koła Grudziądz**, odbyło się w czwartek dnia 2 października br. w Hotelu Kellasa przy ulicy Józefa Wybickiego.

O godzinie 7-ej i pół otworzył kolega prezes Marciniak zebranie hasłem „Jedność", witając zebranych. Porządek dzienny był bardzo obfity. Po przeczytaniu protokółu nastąpiło rozdzielanie nagród, zdobywcom na zawodach strzeleckich. Następnie przystąpiono do wyboru Komisji Redakcyjnej do której weszli kol. Gibas i Ziółkowski. Poczem uchwalono urządzić kurs topograficzny. Zwyczajne ćwiczenia strzeleckie uchwalono na dzień 12 bm. oraz zatwierdzono uchwałę Zarządu kupno maszyny do pisania, od kolegi Gontkowskiego, jak również zatwierdzono uchwałę Zarządu, dając mu moc rozporządzania gotówką do wysokości 50 zł. Zebranie przyjęło do wiadomości dokonaną organizację Koła Podoficerów Rezerwowych w Świeciu, oraz rozpoczęcie prac organizacyjnych w Chojnicach i Tczewie. Zadecydowano urządzić w listopadzie zabawę. Do komitetu wybrano: kol. Początka, Czapczyka, Górnego, Dulskiego i Piotrowskiego. Następnie przyjęto następujące trzy wnioski: kol. Początek stawia wniosek aby Zarząd Koła Podofic. Rezerwowych wystosował wniosek na Walny Zjazd delegatów Związku Podoficerów Rez. Z. Z. Rz. P. w Poznaniu o utworzenie Pomorskiego Okręgu Zw. Podofic. Rez. z siedzibą w Grudziądzu. 2) Kolega Początek wzywa Zarząd, aby tenże wystosował wniosek do Centralnego Zarządu w Poznaniu: aby członek z Związku raz wykluczony, nie mógł być po raz wtóry do Związku przyjęty. 3) Wniosek kol. Marciniaka o wystosowaniu wniosku przez Centralny Zarząd w Poznaniu do M. S. Wojsk., ażeby członek należący do Związku Podofic. Rez., pełniący dwa razy obowiązkowo miesięcznie ćwiczenia pod nadzorem oficera aktywnego, był zwolniony od ćwiczeń wojskowych w wojsku, lecz tylko wtenczas, jeżeli Zarząd Koła Podof. Rez. w porozumieniu się z oficerem Instrukcyjnym, wyda zaświadczenie, że dany członek spełniał ćwiczenia wojskowe w programie Związku przewidzianym.

Po wolnych głosach zakończono zebranie zaśpiewaniem „Roty" Konopnickiej.

— **Stow. Polskiej Młodzieży Katolickiej** z Chełmińskiego przedmieścia urządziło w środę dnia 1-go bm. o godz. 8-ej **Wieczorek pożegnalny** dla odchodzących członków do Wojska na sali p. Domańskiego przy ul. Chełmińskiej.

Wieczorek rozpoczął się tańcem. Następnie przemawiał druh prezes Borowski, dziękując wszystkim gościom a przedewszystkiem członkom honorowym za ich przybycie. Życząc zarazem odchodzącym członkom powodzenia w szeregach wojska polskiego, poczem zadeklamował druh Zakrzewski wiersz pożegnalny ułożony przez p. red. Rakowskiego, następnie przemawiał p. red. Rakowski, zaznaczył co za cel ma Stow. Młodzieży, zarazem życząc przyjemnej zabawy. Odbyły się także popisy pewnego artysty, różne sztuki atletyczne, które przyjęto hucznemi oklaskami. Wesoło i miło bawiono się do godz. 3-ej rano.

Należy zaznaczyć, iż poszczególni członkowie pili alkohol nad miarę co było też powodem różnych sprzeczek, ale mamy nadzieję, że na przyszłość takie rzeczy więcej się nie powtórzą. **Jeden z uczestników.**

Rozpowszechniajcie „Głos Pom."

Ze sportu.

PIŁKA NOŻNA.

Rozgrywki o mistrzostwo klasy A poszczególnych ZOPN-ów.

Warszawa, 5. 10. (Pat). Dzisiejsze zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A okręgu warszawskiego między Polonją a Warszawianką zakończyły się zwycięstwem Polonji w stosunku 4 : 1 (2 : 1). Gra bardzo ostra. Bohaterem dnia był Janek Loth, który strzelił wszystkie 4 bramki. Najlepsi w Polonji bracia Bułanow, w Warszawiance — Domański bramkarz i obrońca Suchorzewski.

Łódź, 5. 10. (Pat). Dzisiejsze zawody piłki nożnej między Łódzkim Klubem Sportowym a Turystami zakończył się niespodziewanem zwycięstwem Turystów w stosunku 2 : 1. Turyści grali bardzo ambitnie.

Lwów, 5. 10. (Pat). Dzisiejsze zawody piłki nożnej między Pogonią a Hasmoneą zakończyły się zwycięstwem Pogoni w stosunku 3 : 1.

Kraków, 5. 10. (Pat). Dziś odbyły się zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A między Cracovia a Wawelem. Zwycięstwo odniosła Cracovia w stosunku 2 : 0. Do przerwy Cracovia wykazała wybitną przewagę nad przeciwnikiem. Po przerwie Wawel zrywa się do ataku i wielokrotnie zagraża bramce Cracovji, nie umiejąc jednak wykorzystać dogodnych pozycji.

Bydgoszcz, 5. 10. (Pat). Dzisiejsze zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A między T. K. S. a Szkołą Oficerską z Bydgoszczy zakończyły się zwycięstwem T. K. S. w stosunku 11 : 0.

Toruń, 5. 10. (Pat). Dzisiejsze zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy A między Sokołem I. (Toruń) a Olimpją (Grudziądz) przyniosły zwycięstwo Sokołowi w stosunku 5 : 4.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **CZEKI STAŁE P. K. O.** Pocztowa Kasa Oszczędności w obrocie czekowym przeprowadza na życzenie uczestników, regularne stałe wypłaty w okresach ściśle wskazanych. Wystarczy przeto wystawienie jednorazowe czeku przekazowego z adnotacją na odwrotnej stronie, aby PKO. stale co miesiąc, lub co kwartał przekazywała kwotę, na którą czek opiewa adresatowi, aby wpłaty te były regularnie przez PKO. wykonywane. Z tej formy wypłat korzystają w pierwszej linji zakłady ubezpieczeniowe, emerytalne, koleje, szpitale, fabryki i przedsiębiorstwa posiadające zobowiązania wypłat stałych w określonych z góry terminach np. rent, wynagrodzeń itp. Udogodnienie to obecnie po wprowadzeniu złotego specjalnie zasługuje na uwagę. Opłaty od czeków stałych wynoszą: przy wypłatach dokonywanych raz lub dwa razy w roku — 1.20 zł., raz na kwartał — 2,40 zł., i przy wypłatach miesięcznych — 7.20 zł. rocznie.

— **ZE ŚWIATOWEGO RYNKU CUKROWEGO.** Na światowym rynku cukrowym panuje tendencja zwyżkowa. Zamówienia na cukier z nowego wyrobu czynione są w średniej cenie po 21 funtów szterl. za tonnę. Tymczasem zaś zapasy zeszłoroczne sprzedawane są po 23,50 f. szt.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 6. 10.

10-ta godzina przedpołudniem

Dolary Stanów Zjedn.	5,16 złp
Floreny holenderskie	200,75 „
Franki belgijskie	24.98 „
Franki francuskie	27,22 „
Franki szwajcarskie	99,25 „
Funty angielskie	23,00 „
Korony austryjackie	7,28 „
Korony czeskie	15.45 „
Liry włoskie	22 64 „
Korony norwejskie	70.15 „
Korony duńskie	87.76 „
Korony szwedzkie	137.81 „
Dolary kanadyjskie	5.00 „

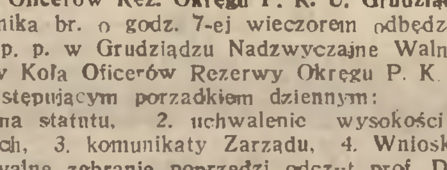
Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 6. 10. 1924.

Ceny w złotych loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych

Żyto 100 kg.	23.50 – 24.50
Pszenica	24.00 – 26.00
Jęczmien zwyczajny	
Jęczmień browarowy	25.00—29.00
Owies	22 00—23.00
Mąka żytnia	—37.75
Mąka pszenna	40.50—42.50
Ospa żytnia	—13.50
Ospa pszenna	—12.50
Ziemniaki jadalne	3.95— 4.20
Ziemniaki fabryczne	— 3.35
Pe uszka	
Wyka	
Groch polny	
Groch Wiktorja	
Seradela	

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski



Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy [illegible] miejskiej [illegible] w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

W myśl pkt. c. art. 33 i punktu e. art. 57 ustawy z dnia 23 maja 1924 r. o powszechnym obowiązku służby wojskowej (Dz. U. R. P. Nr. 61 poz. 609) z odroczeń służby w wojsku mogą korzystać uczniowie rzemieślniczy (terminatorzy) celem dokończenia praktyki zawodowej.

Odroczenie w myśl powyższego może być udzielone tym uczniom rzemieślniczym, którzy terminują w rzemiośle u mistrzów rzemieślniczych, uprawnionych do zatrudnienia uczni i wykażą się świadectwem o odbywaniu nauki rzemieślniczej, wydanem przez zarząd właściwego cechu rzemieślniczego, wzgl. przez zarząd Izby Rzemieślniczej i poświadczonem przez instruktora Stowarzyszeń Przemysłowych (Wydział Przemysłu i Handlu Urzędu Wojewódzkiego).

Odroczenie powyższe może być udzielane z roku na rok, nie dłużej jednakże, jak do 22 roku życia włącznie.

Powyższe podaje do publicznej wiadomości.

Grudziądz, dnia 3 października 1924 r.

Prezydent miasta
w z. Krobski. (1877

Sprzedaż torfu.

Wobec zbliżającej się zimy, poleca Torfiarnia miejska suchy i bardzo dobry torf **po cenie 6 zł. za klaftę.**

Sprzedaż odbywa się w Ratuszu II, pokoju 8 w godzinach od 10 do 1. (1882

Zarząd Torfiarni miejskiej
(—) Krobski.

Ogłoszenie.

Sprzedaż inwentarzy martwych, pozostałych w majątkach rozparcelowanych przez Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu.

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu podaje do wiadomości, że w terminach niżej określonych odbędzie się sprzedaż drogą publicznej ustnej licytacji narzędzi i maszyn rolniczych (siewniki, pługi, wozy, kolejka polowa, urządzenie cegielni i inny drobny inwentarz), starego żelaza i ewentualnie słomy luźnej.

Licytacje odbywać się będą w podwórzach gospodarczych odnośnych majątków w następujących dniach:

1. maj. Pasieki, stacja kolei Małki lub Brodnica, 15-go i 16-go października o godz. 11.30;
2. maj. Stararuda, stacja kolei Linowo, 17-go października o godz. 10-tej;
3. maj. Witkowo, st. kolei Chełmża, 20-go października o godz. 10-tej;
4. maj. Milewko, stacja kolei Twardagóra, 22-go października o godz. 13-tej;
5. maj. Turznice, stacja kolei Grudziądz, 24-go października o godz. 11-tej.

(Sprzedaż urządzenia cegielni i kolejki polowej)

6. maj. Krojanty, st. kolei Chojnice, 27-go października o godz. 10-tej.

Sprzedaż odbywać się będzie tylko za gotówkę, w wypadkach uzasadnionych „Komisja Licytacyjna" ma prawo prolongować zapłatę, zgoda jednak komisji musi być poświadczona na piśmie; odbiór zakupionych przedmiotów może nastąpić dopiero po całkowitem uiszczeniu należności. Za przedmioty zakupione i niezabrane Okręgowy Urząd Ziemski odpowiedzialności nie przejmuje. (1881

Okręgowy Urząd Ziemski w Grudziądzu.

Licytacja.

W środę, dnia 8 bm. o godz. 11 przedpoł. odbędzie się na podwórzu u p. **Hutha** Pl. 23 Stycznia 2

Sprzedawane będą: **kanapy, fotele, łóżka** z materacami, **szafa kuch., stoły, krzesła, garderoba** damska i męska i wiele innych przedmiotów.

A. Kirski, ul. Toruńska 21.

Sprzedaże